SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

Nr. 21 (307) KRAKÓW - KATOWICE - WROCŁAW, 11 marca 1948 r. 10 Zł.

TELEGRAM! DO NASZYCH CZYTELNIKÓW z Wielkopolski, Pomorza i Wybrzeża

Z dniem 15 marca 1948 r. redakcja naszego pisma przystępuje do wydawania „Sportu Poznańskiego" i „Sportu Pomorskiego". Oprócz normalnego serwisu wiadomości krajowych i zagranicznych, omawiane w nich będzie szeroko i wyczerpująco życie sportowe w Wielkopolsce, na Pomorzu i Wybrzeżu.

Dzięki naszym nowym wydawnictwom, sportowcy Wielkopolscy, Pomorza i Wybrzeża posiadać będą własne pismo sportowe, które wiernie odzwierciedli wydarzenia z boisk i ringów tych trzech okręgów.

Wszyscy sportowcy Wielkopolski czytają od 15. marca br. „Sport Poznański", zaś sportowcy Pomorza, Pomorza Zachodniego i Wybrzeża — „Sport Pomorski"!

„PREMIERA" KLASY PAŃSTWOWEJ

W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ 7 PIERWSZYCH SPOTKAŃ LIGOWYCH

W JAKIEJ FORMIE ZNAJDUJĄ SIĘ *NASI PIŁKARZE po przerwie zimowej*

KATOWICE. Nareszcie doczekaliśmy się tego momentu. Nareszcie po wielu latach przerwy zainaugurowane zostaną w niedzielę 14 bm. rozgrywki o mistrzostwo ligi.

Entuzjastom piłkarstwa, piłkarzom, działaczom klubowym i dziesiątkom tysięcy kibiców mocniej zabiją serca gdy zobaczą w nadchodzącą niedzielę swe drużyny na zielonej murawie, gdy usłyszą pierwszy gwizdek zaczynający wielką batalię.

Niedziela 7-go marca będzie swego rodzaju „dniem historycznym" dla polskiego piłkarstwa. Pierwsze rozgrywki ligowe będą u nas miały charakter specjalnie podniosły. Będzie to prawdziwe święto polskiej piłki nożnej.

Na arenie wystąpią wszyscy bohaterowie tegorocznych rozgrywek. W pierwszym już dniu będziemy mogli dokonać przeglądu naszych najlepszych drużyn — spadnie zasłona okrywająca tajemnicę formy poszczególnych drużyn. Przekonamy się jakie zmiany zaszły w składzie naszych ligowców, jak pracowali oni przez okres przerwy zimowej.

W pierwszym dniu rozgrywek, które toczyć się będą niestety na rozmokłych jeszcze boiskach, przy nie zawsze sprzyjających warunkach atmosferycznych padną pierwsze rozstrzygnięcia i zwycięzcy zdobędą pierwsze punkty.

Kalendarzyk PZPN przewiduje na dzień 14 bm następujące mecze:

w Krakowie: Wisła — Polonia Warszawa

w Warszawie: Legia — Polonia Bytom

w Chorzowie: Ruch — Garbarnia

w Łodzi: Widzew — ZZK Poznań

w Tarnowie: Tarnovia — ŁKS

w Rybniku: Rymer — AKS Chorzów

w Poznaniu: Warta — Cracovia

Jak widzimy już w pierwszym dniu mistrzostw nie brak tzw. „szlagierów".

WISŁA — POLONIA

Ślepy los tak akurat sprawił, że w pierwszym meczu na boisku w Krakowie spotkały się dwaj rywale, którzy po wojnie mają pewne porachunki.

Drużynami tymi są Polonia Warszawa i Wisła Kraków.

Pamiętamy wszyscy, jak w roku 1946 znajdująca się w doskonałej formie Polonia, wyeliminowała niespodziewanie faworyta rozgrywek o mistrzostwa Polski Wisłę na jej własnym boisku. Zwycięzca faworyta rozgrywek zasiadł następnie na tronie mistrzowskim.

Wisła zrewanżowała się w roku ub. Polonii wygrywając 3:2 u siebie. Mecz warszawski zakończył się remisem. A więc kapitał wyrównany.

Czwarty mecz obydwu drużyn wskazuje na większe szanse Wisły, która znajduje się w niezłej formie. Polonia w próbnych galopach wykazała, że jeszcze nie całkiem obudziła się ze snu zimowego.

LEGIA — POLONIA BYTOM

Drugi przedstawiciel stolicy Legia znajduje się nieco w lepszym położeniu, gra ona bowiem na własnym boisku z Polonią Bytom.

Bytomiacy przygotowali się starannie do nadchodzących mistrzostw, ale w spotkaniach z przeciwnikami nieraz o dwie klasy gorszymi od siebie, nie potrafili wygrać. Legia w rozgrywkach o puchar Smolarka i Syrzyckiego także nie zadowoliła. Szanse obydwu drużyn, mimo tego, że mecz odbędzie się w Warszawie zdają się być wyrównane a zwycięstwo jednej z drużyn będzie chyba nikłe.

WARTA — CRACOVIA

Mistrz Polski Warta Poznań rozpoczyna kampanię ligową wielkim meczem. „Zieloni" zmierzą się w nim z faworytem tegorocznych rozgrywek Cracovią.

Spotkanie to powinno być najciekawszym z meczów pierwszej niedzieli. Warta w pierwszych meczach wykazała poprawną formę, o czym świadczy pokonanie ZZK Poznań 2:0, ale Cracovia także niemiłosiernie biła miejscowych przeciwników. W meczu tym dojść może do niespodzianki w postaci porażki mistrza Polski o ile doskonały atak Zielonych nie potrafi sforsować doskonałych tyłów przeciwnika.

WIDZEW — ZZK

Dwaj świeżo upieczeni „beniaminkowie" ligi Widzew i ZZK przeegzaminują się nawzajem w Łodzi. Biorąc pod uwagę zeszłoroczny układ sił ZZK powinien odnieść zwycięstwo nad drużyną łódzką.

RUCH — GARBARNIA

Pupilek całego Śląska, wielokrotny mistrz Polski KS Ruch Chorzów Batory zjedzie do Hajduk na mecz z Garbarnią prosto z obozu kondycyjnego. Ślązacy zawsze na początku sezonu wykazują bezwzględną wyższość nad swoimi przeciwnikami z reszty Polski. I tym razem nie powinno być inaczej.

Aczkolwiek Garbarnia jest bardzo groźnym i twardym zespołem, to jednak na stadionie Ruchu powinna zostawić obydwa punkty.

AKS — RYMER

Świadkiem „derbów" Śląska będzie Rybnik, gdzie chorzowski AKS zmierzy się z Rymerem.

Na piaskach w Rybniku nie wiele drużyn potrafiło odnieść sukces. Nie potrafił także AKS, który w roku ub. przegrał 2:1.

Przewidzieć wynik meczu w nadchodzącej niedzieli jest b. trudno. AKS grał w ostatnich meczach dobrze i wygrywał. Rymer mimo rewelacyjnych zmian w składzie ponosił porażki i to niejednokrotnie wysokie. Mimo to wierząc w lepszość AKS-u skłonni jesteśmy oczekiwać niespodzianki.

ŁKS — TARNOVIA

W ostatnim meczu jaki przewiduje kalendarzyk będziemy świadkami pojedynku Tarnovii i ŁKS-u w Tarnowie.

Łodzianie mają poważne trudności z zestawieniem składu. Ma je także Tarnovia, której szereg graczy „wisi" na dłuższy przeciąg czasu. I w tym wypadku więc szanse są niemal całkowicie wyrównane.

Tarnovia jest jednak bardzo groźna na własnym boisku i spodziewać się należy, że w inauguracyjnym meczu zechce odnieść zwycięstwo, które byłoby dobrym prognostykiem na przyszłość.

Reasumując nasze przewidywania na niedzielę sądzimy, że sukcesy odniosą w każdym razie drużyny lepiej przygotowane kondycyjnie.

PO MECZU SARMACJA-ZJEDNOCZENIE O PUCHAR „SPORTU"

KATOWICE. Na wielką skalę zakrojony turniej zimowy 3-ch Okręgów o puchar Redakcji „Sportu" dobiega końca. Z 300 drużyn, które stanęły na boisku w dniu 25 grudnia 1947 r. jeszcze tylko trzy mają szanse na zdobycie cennego trofeum: Sarmacja, Pogoń Katowice, ew. Koszarawa.

O zainteresowaniu turniejem wśród publiczności świadczy najlepiej fakt, że na mecze pucharowe przychodziło przeciętnie około 2 i pół tysiąca widzów, czyli więcej niż na spotkania o mistrzostwo śląskiej klasy A, pomimo, że turniej rozgrywany był w zimie, a więc w bardzo ciężkich, uciążliwych dla widza warunkach.

Rekordowe zainteresowanie wywołał niedzielny mecz półfinałowy pomiędzy Sarmacją a Zjednoczeniem Zabrze, rozegrany w ub. niedzielę w Będzinie. Takich tłumów jakie zebrały się wówczas na boisku Sarmacji (15000) widzów, nigdy nie oglądano jeszcze na tym stadionie.

Bezpośrednio po meczu sprawozdawca nasz przeprowadził kilka rozmów o grze i spotkaniach pucharowych wogóle. Oto wypowiedzi:

P. Latosiński — wiceprezydent m. Będzina: „Jestem dumny, że jedenastka piłkarska z mojego miasta zakwalifikowała się do finału turnieju o puchar Waszej Redakcji. Był to chyba najładniejszy mecz jaki widzieliśmy po wojnie w Będzinie, pomimo, że oglądaliśmy już na tym boisku m. in. drużynę reprezentacyjną Warszawy, Ruch i kilka drużyn czeskich. Takich tłumów nie widziałem jeszcze nigdy na tym boisku".

Mgr. Worobkiewicz — przewod. WG i D. Opolskiego OZPN w Zabrzu: „Życzyłbym sobie, aby na wszystkich meczach tegorocznych o mistrzostwo klasy państwowej gra była na takim poziomie jak na meczu będzińskim. Zwycięstwo Sarmacji zasłużone choć za wysokie cyfrowo. Gospodarze grali nadzwyczaj ofiarnie, czego o drużynie ze swego okręgu nie mogę powiedzieć. Sędzia wzorowy. Zachowanie się publiczności, nie zawsze odpowiednie".

P. A. Bernard — palacz łaźni miejskiej w Będzinie:

„Od Bożego Narodzenia w ub. r. z wielkim zainteresowaniem obserwuję spotkania turniejowe o puchar „SPORT"-u. U nas w Zagłębiu wywołały one nie mniejsze zainteresowanie niż zeszłoroczne eliminacyjne o wejście do klasy państwowej. Cieszę się że jednym z finalistów jest drużyna będzińska i to nasz robotniczy klub.

P. J. Pogorzała z Będzina. — „Wróciłem przed rokiem z Anglii, gdzie przebywałem całą wojnę. Rozgrywki o puchar „Sportu" zupełnie przypominały mi mecze pucharowe w Wielkiej Brytanii. Tyle emocji, tyle zadowolenia i tyle sukcesów u drużyn nieznanych szerszej publiczności, nie dają spotkania o mistrzostwo. Dlatego impreza „Sportu" cieszy się takim powodzeniem.

P. B. Mulewicz — sklepowa z Będzina: „Pomimo, że nie opuściłam jeszcze żadnego meczu w Będzinie na żadnym nie przeżywałam tyle wrażeń co na meczach pucharowych „Sportu" w ciągu ub. zimy. Udał Wam się pomysł z tym turniejem. Od chwili zorganizowania go stałam się entuzjastką Waszego pisma, które uważam za najlepsze w Polsce.

P. Kwiatkowski — urzędnik Społem w Zabrzu: „Aby zdążyć na mecz w Będzinie musiałem już o 10-tej rano wyjechać z Zabrza. Moi pupilkowie sprawili zawód kilku tysiącom kibiców którzy przyjechali do Będzina. Trudno na drugi rok poprawią się.

— Turniej zimowy, był imprezą zakrojoną na wielką skalę i z przyjemnością stwierdzam, wzorowo przeprowadzona. Rzadko kiedy entuzjaści piłki nożnej na Śląsku i Zagłębiu przeżywali tyle emocji, co w ciągu tych 2 i pół miesięcy trwania turnieju „Sportu". Cieszyłbym się bardzo, gdyby w roku przyszłym turniej Wasz stał się turniejem całej południowej Polski (Śląsk, Opole, Zagłębie, Dolny Śląsk, Czechostochowa i Kraków).

PIŁKARZE ŚLĄSCY OTRZYMAJĄ DWÓCH ZAGRANICZNYCH TRENERÓW

KATOWICE. Jak się dowiadujemy Śląski OZPN sprowadza w najbliższych dniach dwóch zagranicznych trenerów piłkarskich.

Są nimi Węgier Schuster, były reprezentacyjny pomocnik drużyny Budai 11 i Czech Kuchynka, niegdyś słynny gracz Sparty praskiej.

Obydwaj trenerzy legitymują się długoletnią pracą trenerską w czołowych klubach zawodowych.

Umowy o pracę na terenie Śląska zostały zawarte w drodze korespondencyjnej, a obecnie piłkarskie władze Śląska czekają na udzielenie zezwoleń na ich wyjazd do kraju.

DLACZEGO ZEMDLAŁEM W FINALE PUCHARU

»KRÓL BRAMKARZY« FRANK SWIFT OPOWIADA:

TAJEMNICA CZARNEGO NOTESU

Kilka dni temu po meczu Aston Villa — Manchester City do rezerwowego bramkarza Aston Villi podszedł FRANK SWIFT, bramkarz Manchesteru i złożył mu serdeczne gratulacje. To doskonale charakteryzuje Swifta, który obok Stanley Matthewsa uchodzi za wcielenie prawdziwego „sportmanship".

Frank Swift jest od wielu lat reprezentacyjnym bramkarzem swego kraju. Mówią o nim, że wie z góry, w którym kierunku i pod jakim kątem padnie strzał na jego bramkę, toteż nic dziwnego ,że większość przytłaczająca tych strzałów nie przechodzi przez linię bramki. Swift zdradza sam tajemnicę tego przewidywania:

TAJEMNICA CZARNEGO NOTESU

„Od początku mojej kariery piłkarskiej miałem zwyczaj robienia notatek o graczach przeciwnika. Uwagi i spostrzeżenia zapisuję w notesie. Jest to jakby mała kartoteka, zawierająca nazwiska i uwagi mniej więcej takiej treści: np. lewy łącznik Blackpool mr. X strzela tylko z lewej nogi, albo środkowy napastnik Liverpoolu oczekwuje rzuty karne tylko z prawej, myli jednakże bramkarza, udając, że strzeli lewą. Prawy obrońca Stoke City strzela 99% rzutów karnych w lewy róg itd. itd.

Podobną metodę z równie doskonałym wynikiem stosował w tenisie Lacoste, jeden z trzech francuskich muszkieterów, który zeszedł niepokonany z wielkiej areny tenisowej. Lacoste, zwany „aligatorem" zarejestrował w swoim czarnym notesie mocne i słabe strony, uderzenia i taktykę wszystkich wielkich graczy lat 1925 do 1932. Stosownie od tego układał przed spotkaniem plan walki i zwykle zwyciężał. Tilden chciał odkupić od Lacoste no tes za 1000 dolarów, ale Francuz odmówił. „Nie chcę zdradzać mych zawodowych tajemnic" powiedział i podobnie Frank Swift nie rozstał by się za żadne skarby ze swoim notesem. Wielki gracz ma wielkie tajemnice...

NAJPIĘKNIEJSZA GWIAZDKA

Kiedy zaczęła się kariera Swifta? Najlepszy prezent gwiazdkowy jaki kiedykolwiek otrzymałem to był telefon. Tak! Telefon od mr. Wilf Wilda, menażera Manchester City. W sam dzień Bożego Narodzenia w r. 1933 zadzwonił on do mnie i powiedział: „**Frank dajemy ci szansę. Pojutrze grasz przeciw Derby w bramce**".

Mecz z Derby był pierwszym z 260 spotkań ligowych, w których broniłem barw Manchesteru do wybuchu wojny. Telefon mr. Wilda pozwolił mi poświęcić się sportowi. Przed tym grałem dorywczo w drużynie gazowni w Blackpool, gdzie pracowałem jako robotnik w koksowni. Grałem potem w drużynie amatorskiej w Fletwood i pamiętam, że mój próbny mecz zagrałem w butach mojego brata Freda. Były stanowczo za duże i obawiałem się, że przy wyższej piłce wyskoczę z nich ,ale jakoś poszło i nie puściłem żadnego goala. Buty te schowałem jako talizman i przyznam się, że nie oddałem je nigdy bratu.

MECZ Z WARIATAMI

We Fletwood było wesoło. Graliśmy ze wszystkimi. Nawet z wariatami. Raz pojechaliśmy na mecz towarzyski do Colderstone, gdzie mieliśmy spotkać się z drużyną załogi miejscowego szpitala dla obłąkanych. Pacjenci zakładu, naturalnie ci lżej chorzy ustawili się wokół boiska. Pamiętam jak w pewnej chwili jakiś głos zza bramki zaczął wołać: „Hey Swifty"! Byłem przekonany, że to głos jednego z pacjentów i dziwiła mnie tylko moja popularność. Głos odzywał się co chwila, i miałem wrażenie, że tajemniczy gość przybliża się i że wreszcie skoczy mi na plecy. Ogromnie mnie to zdenerwowało i wtedy puściłem goala. Gdy odwróciłem się, zobaczyłem mojego kolegę z gazowni, który uważał za stosowne zachęcać mnie okrzykami do jak najlepszej gry.

W Manchesterze moja pierwsza pensja wyniosła 1 funt tygodniowo: nie dużo, jeżeli zważy się, że dzisiaj dostaję dziesięć funtów i po 20 za mecze międzypaństwowe. Ale byłem wówczas bardzo zadowolony. Mogłem grać w football, a to było bodajże najważniejsze.

WEMBLEITIS

W rok później grałem jako pełny zawodowiec w ligowej drużynie Manchesteru. Poszło nam lepiej w rozgrykach pucharowych i dostaliśmy się do finału. Nie chciałem po prostu wierzyć, że będę bronił w Wembley! Opanowała mnie poprostu gorączka, a gdy ukazaliśmy się na stadionie byłem już całkiem we władzy owej strasznej „Wembleitis", która sprawia, że nerwów, jąka się i nogi uginają nerwów, jąka się i nogi uginają mu się, gdy rusza się po boisku. Alec Bell, nasz kierownik dał mi trochę whisky i w tej samej chwili rozległ się sygnał. Biegliśmy przez długi korytarz popod trybunami, przypominający tunel. Ma on 100 m długości, ale mnie wydawało się, że biegniemy milę. Wreszcie światło dzienne, morze głów ludzkich i ryk 120 tysięcznego tłumu. Ostatni wybiegł na boisko Alec. Podziwiałem tego człowieka. Do ostatniej chwili przed meczem czytał ostatni „kryminał Wallace'a". Miał nerwy ze stali.

Przedstawiono nas królowi. Król podawał każdemu po kolei rękę. Tuż obok mnie stał środkowy napastnik Tilson, kontuzjowany, chyba z 50 razy w dotychczasowych meczach.

Sam, który przedstawiał nas królowi powiedział: Wasza Królewska Mość. To jest Fred Tilson, który gra z dwiema połamanymi nogami Tilson, niezmieszany odpowiedział „On zawsze tak „zalewa" proszę pana Króla". Śmieliśmy się później z niego niemiłosiernie.

Stanąłem w bramce. Starałem się dojrzeć, co robi mój doświadczony vis a vis z drużyny Portsmouth. Był to stary wyjadacz Gilfillan. Zobaczyłem, że nie ma rękawic. Wobec tego zdjąłem moje. Zrobiłem głupstwo, które kosztowało nas goala. Minęło pół godziny i nagle prawy skrzydłowy Portsmouth rąbnął na bramkę. Piłkę złapałem, ale była śliska i wysunęła mi się z rąk. Byłem gotowy!

W przerwie powiedziałem ze skruchą: „Mogłem złapać tę bramkę". Ale Tilson poklepał mnie po ramieniu i powiedział: „Nie martw się! W drugiej połowie i tak strzele im dwa goale;". Nie brałem tego poważnie, ale wyobraźcie sobie, że strzelił, naprzód jednego z kornera, a później na cztery minuty przed końcem drugiego.

MDLEJĘ..

Napięcie było nie do wytrzymania i wtedy stała się rzecz okropna — poprostu zemdlałem. Powiem zaraz, jak to się stało: Po obu stronach bramki stali fotoreporterzy. Widząc po mojej twarzy, że czekam z utęsknieniem na końcowy gwizdek, zaczęli głośno podawać mi czas: „Trzymaj się! Jeszcze dwie minuty"... Serce waliło mi jak młotem. „Jeszcze jedna minuta..." Serce chce mi wyskoczyć z piersi. „50 sekund". Sędzia Rous spogląda na zegarek.

„Trzydzieści sekund! Brawo chłopcze. Puchar jest już wasz!" Gwizdek. Robię krok do rogu, by podnieść rękawicę i nagle czarne płatki zaczynają wirować mi przed oczyma. Tracę przytomność i padam. Podnoszą mnie, cucą. Okazało się, że zemdlałem z nerwowego napięcia. Dobrze że zemdlałem po gwizdku, bo właśnie na naszą bramkę ruszył atak Portsmouthu. Półprzytomny i chwiejąc się na nogach wszedłem do loży królewskiej.

— **„Jak się pan czuje" zapytał król. „Dziękuję, Sire! Dobrze". — Cieszę się! Zagrał pan ładnie. Oto medal i życzę wiele szczęścia!"**

Wieczorem koledzy postawili zabawić się. Chciałem przyłączyć się do nich, ale Tilson powiedział: „Mój chłopcze jesteś za młody. Już dziesiąta godzina. Marsz do łóżka!" Poszedłem spać Nie miałem nawet do niego pretensji. Wiedziałem, że gdy trzeba, mogę zawsze i wszędzie liczyć na starą gwardię (c. d. n.)

PORAŻKA MISTRZA JESIENNEGO CZĘSTOCHOWY

Częstochowa. Jedenastka mistrza jesiennego Cz. OZPN, Victorii, znajduje się zupełnie bez formy i kondycji.

W niedzielnym spotkaniu z Wartą Zawiercie poniosła ona zasłużoną porażkę 2:5 (1:4) Victorii starczyło sił do gry tylko na pół godziny. Potem panowali niepodzielnie na placu goście, którzy zdobyli bramki ze strzałów śr. napastnika 2. skrzydłowych i bramkarza z karnego Bramki dla Victorii strzelili Wójcikowski i Obst.

KS. RUCH KOMUNIKUJE

CHORZÓW. Zarząd KS Ruch Chorzów, zawiadamia, że przedsprzedaż biletów na niedzielny mecz Ruch — Garbarnia Kraków, odbywa się w Katowicach w firmie „Sport" ul. 3 Maja 22.

Mecz rozegrany zostanie na stadionie Ruchu w Chorzowie-Batorym. Początek o godz. 15,30.

WROCŁAW

★ W niedzielę odbędzie się we Wrocławiu mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami KS ZWM. Zryw Dolnego Śląska i Łodzi. W ramach tego meczu dojdzie do sensacyjnego pojedynku w wadze koguciej pomiędzy Czarneckim i Szymonowiczem.

★ Nowokreowani mistrzowie bokserscy Dolnego Śląska, skoszarowani zostali na 3 tygodniowym obozie kondycyjnym przed i indywidualnymi mistrzami Polski. Kierownikiem i trenerem obozu jest Romanow, popularny ongiś pięściarz lwowski, który ostatnio zaangażowany został na trenera Wr. OZB.

★ Wr. OZB wydzierżawił halę, stanowiącą własność ambulatorium. W niej odbywać się będą wszystkie imprezy bokserskie we Wrocławiu.

★ Bokserzy Pafawagu wyjeżdżają 21 bm. do Radomia na mecz towarzyski z tamt. Radomiakiem.

★ Znany działacz sportowy Dolnego Śląska p. Miedzianowski objął stanowisko kierownika Referatu W. F. przy OKZZ.

★ Przy Dol. OZPN, utworzony został podokręg Wrocław.

★ Sekcja piłkarska wrocławskiej Burzy, zaangażowała na trenera Polaka węgierskiego pochodzenia — Michałowskiego, który przed 3 miesiącami powrócił z Węgier.

KOSZYKÓWKA ZAGRANICĄ

Katowice. Rozgrywki w piłkę koszykową w poszczególnych krajach Europy weszły już w fazę decydującą. Mistrzostwa krajowe są już na ukończeniu i na ich podstawie wyłonią się ekipy reprezentujące dany kraj w olimpijskim turnieju koszykówki.

Interesującym jest przegląd systemu gier i ich obecny stan.

WŁOCHY: posiadają dwie ligi koszykówki A i B. Finalistą pierwszej jest Reyer Wenecja, która będzie walczyła o tytuł mistrza Włoch z leaderem Ligi B Virtus Bologna, w której walczą najlepsi koszykarze włoscy: **Marinelli, Vannini i Rapini.** Szanse mistrzowskie ma raczej zeszłoroczny mistrz Virtus Bologna.

W lidze koszykowej kobiet prowadzi drużyna wenecka Peyer.

FRANCJA: rozgrywki i nagrodę »Excellence« — najwyższe trofeum koszykowe znajdują się w tej chwili w ćwierćfinale, w którym grają cztery grupy po cztery drużyny. Do półfinału zakwalifikują się przypuszczalnie **PUC** — obrońca tytułu, **AS Monaco, AU Marseille** i **Stade Francais.**

W lidze koszykowej pań pod I-gnieto rozgrywki i nagrodę »Excellence feminine« do półfinału.

BELGIA: W rozgrywkach prowadzi silna drużyna brukselska Atalante Bruxelles, górująca znacznie nad zespołami prowincjonalnymi. Dobrze trzymają się również w lidze krajowej **Semailles, Racing, St. Gilloise i Royal IV.**

WĘGRY: rozgrywki ligowe w toku: prowadzi silna trójka **Eloere, Postas i MAFC.** Największe szanse na zdobycie mistrzostwa ma Eloere.

ZSRR: w mistrzostwach poszczególnych republik związkowych bierze udział 5 000 drużyn męskich i 3 000 kobiecych. Finaliści rozgrywek regionalnych walczą o tytuł mistrza ZSRR, broniony przez drużynę Stroitel (Moskwa) w konkurencji męskiej.

SZERMIERZE trenują W ZAKOPANEM

ZAKOPANE. Polski Związek Szermierczy zorganizował w Zakopanem na 30 uczestników i uczestniczek pierwszy obóz przedolimpijski.

Grupa szermierzy skoszarowana jest w willi Staszeczkowce. Kierownikiem obozu jest ob. Frydrych Fechmistrzem obozu jest Węgier mjr. Kewey.

Na zakończenie obozu mającego trwać trzy tygodnie zorganizowane mają być zawody międzypaństwowe z Czechosłowacją.

Na obóz stawili się wszyscy zawodnicy za wyjątkiem mjr. Szempińskiego. Z czołowych zawodników rozchorował się Sobik od kilku dni przerwał treningi.

ZAWODY NARCIARSKIE IM. KANDAHARA

PARYŻ. Na zakończenie dorocznych międzynarodowych zawodów im. Kandahara, rozegrano w Chamonix **slalom dla mężczyzn i kobiet,** jako ostatnią konkurencję do kombinacji alpejskiej.

Mistrzostwo w kombinacji zdobył Francuz **James Couttet,** mimo, że ukończył slalom, dopiero na 6-ym miejscu. O zwycięstwie zadecydował jego doskonały wynik w zjeździe. Wśród kobiet konkurencję tę wygrała Włoszka Seghi (pierwsza w slalomie i druga w zjeździe).

Wyniki slalomu:

Mężczyźni: 1) Chieroni (Włochy) — 2:37.4 min., 2) Alvera (Włochy) — 2:38, 6 min., 3) Kaiser (Austria) — 2:38,9 min.

Kobiety: 1) Seghi (Włochy) — 1:49,7 min., 2) Meage (USA) — 1:54,4 min., 3) Beiser (Austria) — 1:56,9 min.

Kombinacja alpejska:

Mężczyźni: 1) Couttet (Francja) — 2,50 pkt., 2) Tazzi (Francja) — 6,35 pkt., 3) Kaiser (Austria) — 8,49 pkt.

Kobiety: 1) Seghi (Włochy) — 5,15 pkt., 2) Schuh — Proxnus (Francja) — 5, 22 pkt, 3) Beiser (Austria) — 9,01 pkt.

Cedowa drużyna śląskiej klasy A „Kopalnia 3".

★ Wiosenne obozy narciarskie w Tatrach organizuje ruchliwa sekcja narciarska TS Wisła w Krakowie. Pierwszy rozpoczyna się 13 marca na Hali Gąsienicowej, drugi w okresie świąt wielkanocnych w Dolinie Pięciu Stawów. Obydwa obozy przewidziane są na 10 dni.

★ Na boiskach Krakowa odbyły się w niedzielę następujące spotkania towarzyskie: Korona — Zwierzyniecki 3:1, Dąbski — Nadwiślan 4:3, Łagiewianka — Borek 2:0.

★ Przy KS ZZK Olsza powstała sekcja zapaśnicza. Treningi prowadzą dr. Warchałowski i Pawlikowski.

KONKURS »Zgadnij kto wygra«

KUPON Nr 18

Kupon Nr, 18 Niedziela, dn. 14 marca 48 r.	Kolumna „A"			Kolumna „B"			Kolumna „C"		
	1	x	2	1	x	2	1	x	2
1. Wisła Kraków — Polonia W-wa. p.n.									
2. Legia W-wa — Polonia Byt. p.n.									
3. Warta Poznań — Cracovia p.n.									
4. Widzew Łódź — ZZK Poznań p.n.									
5. Ruch Chorzów — Garbarnia p.n.									
6. Rymer — AKS Chorzów p.n.									
7. Tarnovia — Łódzki KS p.n.									
8. Zwierzyniecki Kr. — Podgórze p.n.									
9. Concordia — Naprzód Janów p.n.									
10. Naprzód Lipiny — Huta Pokój p.n.									
11. Warta Poznań — Tęcza Łódź boks									
12. Łódzki KS — Milicyjny (Wybrzeże) boks									
	20 zł			20 zł			20 zł.		

Nazwisko i imię ______________ adres ______________

Nr kuponu ______________ sprzedano znaczków olimpijskich po 20 zł. ______________

Kupon wyciąć

WARSZAWA. Polski Komitet Olimpijski komunikuje, że obecnie mogą brać udział w konkursie „Zgadnij kto wygra" również czytelnicy, którzy zamieszkują w miejscowościach, gdzie nie ma kolektur. Wszyscy więc, którzy pragną brać udział w konkursie, zechcą przesłać pocztą imię, nazwisko i dokładny adres do **Polskiego Komitetu Olimpijskiego (konkurs), Warszawa Al. Stalina 34.** Otrzymają oni odwrotną pocztą regulamin konkursu oraz instrukcje.

PO MISTRZOSTWACH BOKSERSKICH POZNANIA

Migawki z mistrzostw bokserskich w stolicy Wielkopolskiej

Na 107 zgłoszonych do mistrzostw zawodników startowało tylko 65. — A gdzie się podziała reszta zawodników?

Na przyszłość należało by odpowiednio karać te kluby wzgl. zawodników, którzy bez należytego usprawiedliwienia się w zawodach — nie startują.

Niepotrzebnie wprowadza się w błąd publiczność, płacącą wysokie opłaty tytułem wstępnego.

★ Tegoroczne walki raziły nieczystością uderzeń. Dowodem czego kilka poważnych kontuzyj m.in. poważnych u Kołeczki, Sobczaka i in. PZB zamierza tej sprawie poświęcić więcej uwagi na najbliższym kursie unifikacyjnym dla trenerów, który odbędzie się w Poznaniu pod kierownictwem trenera Sztama.

★ **Organizacja zawodów,** podobnie jak w roku ubiegłym była bez zarzutu. Nagród było nieco mniej niż w zeszłorocznych mistrzostwach. Można mieć jedynie zastrzeżenie co do rozdziału nagród w poszczególnych wagach. Wydaje się jakoby tutaj się kierowano zbyt inną sympatią klubową.

★ **Najmłodszym zawodnikiem** któremu przypadł tytuł mistrza okręgowego jest Panke „Zjednoczeni" — Poznań w wadze piórkowej. Niestety trzeba stwierdzić z przykrością, że ten obiecujący zawodnik czyni słabe postępy. Drugim z kolei najmłodszym był Szymański z Warty w wadze koguciej. Był on najlepiej stylowo walczącym zawodnikiem. Gdy będzie mniej popierał Mon. Tytoniowy — mamy wrażenie, że znacznie jeszcze poprawi swoją formę.

★ **W finale mistrzostw walczyło** 12 reprezentantów Poznania oraz 4 zawodników z prowincji a mianowicie ze „Stelli" — Gniezno, Astra - Krotoszyn, ZZK Gniezno i „Ostrowia" z Ostrowa. Prowincja, która coraz więcej dochodzi do głosu zdobyła przez Wesołowskiego „Stella", w wadze lekkiej tytuł mistrza.

★ **Sędzia ringowy** zawodów ob. Twardowski sędziował bez zarzutu. Jedynie można by mieć pewne zastrzeżenie, że mało zwracał uwagi na zbytnie przetrzymanie w zwarciach a nawet i szarpanie się zawodników. Zawodnicy bez wyjątku okazali się w ringu zupełnie zdyscyplinowani.

★ **Najłatwiej** zdobył mistrzostwo Szymura, który swych dwóch przeciwników wykończył w pierwszym starciu. Ratyński (HCP) wolał z Szymurą nie walczyć.

★ **Sobczak** (Warta) w wadze średniej jest zdaje się u schyłku swej kariery. Ze słabym, ale bardzo bojowym, odważnym i nieczysto walczącym Misiakiem nie mógł sobie dać rady. Wiele osób ma zastrzeżenia co do jego zwycięstwa. A może, jeżeli Sobczak zmieni tryb życia okaże „drugą młodość"?

★ **Najcięższą przeprawę** w turnieju miał Gorączniak z poznańskich „Czarnych", który, by dostać się do finału musiał pokonać trzech zawodników a m. in. Vogta i Jareckiego z Warty. W finale zmierzył się w ciężkiej walce z Adamskim (Warta).

★ **Kasperczak** (ZZK Poznań), który pozostaje, podobnie jak cały ZZK, pod treningiem b. naszego reprezentanta Misiurewicza (obecnie dziennikarza) okazał się najlepszą „muchą" Wielkopolski. Malak b. Dublińczyk nie trenuje, podobnie jak b. mistrz tej wagi Frąckowiak (HCP). Kasperczakowi może zagrozić najprawdopodobniej utalentowany Liedtke z „Warty".

★ **Kołeczko,** który reprezentował poza Klimeckim wagę ciężką miał zapewniony tytuł wicemistrza i możność startowania w mistrzostwach Polski, gdyż Klimecki, jako mistrz ub. roku ma prawo bronić swego tytułu , nawet w wypadku, gdyby w mistrzostwach okręgowych nie brał udziału. Kołeczko doznał jednak złamania ręki i przez dłuższy czas nie będzie mógł boksować. Szkoda byłaby znaczną dla polskiego boksu, gdyby stracono tego zawodnika, tak dobrze się zapowiadającego.

Czy dojdzie do meczu POLSKA - ZSRR w tenisie

Tenisiści radzieccy reprezentują DOBRĄ KLASĘ EUROPEJSKĄ

Moskwa (obsł. wł.). Ekipa najlepszych tenisistów czeskich z **Drobnym** na czele rozegrała w Moskwie na krytych kortach Dynama szereg spotkań treningowych i pokazowych z czołowymi tenisistami radzieckimi. Zapraszając tenisistów czeskich, kierownictwo sportu tenisowego w ZSRR chciało zorientować się w możliwościach własnych tenisistów, skonfrontować ich z lepszymi przeciwnikami i wyznaczyć drogi i metody dalszego treningu.

Ekipa czeska obejmowała poza **Drobnym, Czernika i Sibę**, oraz **Straubową i Miskową**. Ze strony radzieckiej wystąpili najlepsi w tej chwili tenisista sowiecki **Korbułow, Ozierow, Andrejew**, mistrzyni Ukrainy **Kałmykowa** i **Bielenenkowa**, jako reprezentanci Moskwy, a w spotkaniach treningowych i instruktorskich: Geimann, Niegrebecki, Nowikow, Gorowina.

Jak było do przewidzenia spotkania te wygrywali tenisiści czescy, jednakże nie brakło i niespodzianek. Dużym sukcesem młodych tenisistów radzieckich jest wynik 2:3 w meczu z reprezentacją Pragi. Spotkanie to można właściwie uważać za mecz międzypaństwowy między reprezentacjami ZSRR i Czechosłowacji.

Trudno porównywać tenisistów radzieckich z Drobnym, który jest w tej chwili o klasę lepszy od jakiegokolwiek zawodnika europejskiego i poważnym kandydatem na mistrza świata. Natomiast **porównanie Korbułowa i Ozierowa z graczami figurującymi na czeskiej liście kwalifikacyjnej od nr 2 do 6 wypada dość pochlebnie dla tenisistów radzieckich, którzy potrafili z Sibą nawiązać równorzędną walkę a nawet pokonać go.**

Wielkie możliwości i lepszy poziom wykazują tenisistki radzieckie: Kałmykowa, Bielonenkowa i Gorowina, które były chwilami lepsze od Straubowej i znanej w Polsce z międzynarodowych mistrzostw tenisowych Miskowej. Świadczą o tym wyniki: Gorowina — Miskowa 9:7, 6:4, Kałmykowa — Straubowa 4:6 6:3, 3:3 (przerwany). Były to mecze treningowe. Na oficjalnym spotkaniu Praga — Moskwa Kałmykowa udowodniła, że potrafi być groźną przeciwniczką, bijąc Straubową w trzech setach. Miskowa natomiast wygrała z Bielonenkową również w trzech setach.

O ile Drobny i Czernik wygrali zdecydowanie wszystkie spotkania, to Siba poniósł dwie porażki z Andrejewem 6:3, 0:6, 3:6 oraz z Ozierowem 6:2, 2:6, 6:0, 6:4. Siba tłumaczył swą słabą formę kontuzją ramienia.

Zalety tenisistów radzieckich, zdaniem obserwatorów, to szybkość, ambicja, silny forehand. Są oni jeszcze technicznie materiałem surowym. Wielkim plusem tenisa radzieckiego jest jego masowość. Ogólny poziom tego sportu podniósł się w porównaniu np. z latami 1939—1941. Zaangażowanie dobrych trenerów i spotkania z drużynami zagranicznymi, jakie rozważa obecnie kierownictwo tenisa radzieckiego, niewątpliwie poziom ten jeszcze bardziej podniosą. Gracze radzieccy są dobrym materiałem zwłaszcza jeżeli chodzi o nowy styl i metodę gry, wprowadzonej w okresie wojennym przez tenisistów amerykańskich.

Ekipa czeska po meczach pokazowych w Leningradzie wraca we czwartek do Moskwy. Powrót **do Pragi w sobotę.**

Program międzynarodowy tenisistów radzieckich nie został jeszcze na bieżący sezon ogłoszony. Sądzimy jednak, że spotkanie tenisowe reprezentacji Polski z reprezentacją Związku Radzieckiego byłoby bardzo pożądane. Pojedynek Skoneckiego z Korbułowem, a Kończaka z Ozierowem byłby szczególnie interesujący, ze względu na wyrównane szanse [illegible]

Fragment z mistrzostw tenisowych Związku Radzieckiego na kortach krytych. Gejman podczas spotkania z Ozerowym.

Mistrzyni Moskwy Bielonenko podczas gry na kortach krytych Dynamo

W carskiej Rosji tenis był grą tzw. „wyższych sfer" — arystokracji i bogaczy. W tenisa grało kilkadziesiąt osób w Piotrogradzie, Moskwie i jeszcze w dwu, trzech miastach.

W Związku Radzieckim tenis stał się sportem mas. Od zakończenia wojny wybitnie podniósł się jego poziom. W każdych zawodach startuje tysiące zawodników i zawodniczek — Odnosi się to zarówno do zawodów o mistrzostwo ZSRR jak i mistrzostwo republik, okręgów i miast.

Na zdjęciu mistrz Związku Radzieckiego na r. 1947 Edward Negrebecki podczas spotkania finałowego z Ozerowym.

PIŁKARZE RADOMIA ROZPOCZĘLI SEZON

SZOMBIERKI - RADOMIAK 3:3

SZOMBIERKI — RADOMIAK 3:3 (2:3)

RADOM W niedzielę odbyła się w Radomiu inauguracja sezonu piłkarskiego. W dniu tym odbyły się aż trzy spotkania towarzyskie.

Główne zainteresowanie skupiło się wokół meczu RKS „Szombierki" — „Radomiak", w którym dwaj ekskandydaci do Ligi walczyli na remis 3:3 (2:3).

Do przerwy nieznaczną przewagę mają miejscowi, których lotny atak jest bardzo niebezpieczny. Po zmianie boisk „Radomiak" mimo wymiany kilku graczy opada wyraźnie na siłach. W tej fazie gry goście opanowują boisko i miejscowi ograniczyć się muszą do obrony.

Wyrównanie pada na kilka minut przed końcem meczu z problematycznego rzutu karnego.

Wynik remisowy odpowiada naogół przebiegowi gry i jest najlepszym wykładnikiem sił obu drużyn.

Bramki dla „Szombierek" zdobyli Czypionka, Burkowski i Fedrszwa z karnego. Dla miejscowych **Czachor I z karnego Gniewek i Czachor II.** U gości wyróżnił się prawoskrzydłowy Burkowski w Radomiaku najlepszy był bramkarz Ciu[illegible]

[illegible]

[illegible] Piotrowski [illegible]

[illegible] „Broń" [illegible]

[illegible] „Czarni" [illegible]

Wierszem w hali PZD odbyły się trzy spotkania piłki ręcznej pomiędzy AKS-em z Warszawy a Radomiakiem. W siatkówce pań wygrały warszawianki [illegible]. W siatkówce i koszykówce męskiej triumfował Radomiak. W siatkówce [illegible] a w koszykówce [illegible]

TU PRZEMYŚL!

* **W dniach 12, 13 i 14 bm.** rozegrane zostaną w hali przemyskiej półfinały Polski w koszykówce męskiej z udziałem: mistrza Śląska, Lechii kieleckiej, Lublinianki oraz miejscowego Czuwaju.

Terminarz spotkań przedstawia się następująco:

Dnia 12. 3. — Lublinianka, mistrz Śląska, Lechia (K) — Czuwaj, Przemyśl.

Dnia 13. 3. — Mistrz Śląska — Lechia, Czuwaj — Lublinianka.

Dnia 14. 3. Lechia — Lublinianka i Czuwaj — mistrz Śląska.

* **Prezydium** Pow. Rady WF i PW w Przemyślu zaapelowało do wszystkich stowarzyszeń sportowych o ścisłe przestrzeganie przepisów o sportowym i moralnym zachowaniu się zawodników i działaczy.

Pow. Rada WF i PW ostrzega, iż w wypadku zaistnienia incydentów w czasie zawodów, będzie ze swej strony interweniować u władz przełożonych sportowych w celu jak najsurowszego ukarania winnych.

Piłkarze ZBAKS-u SZLIFUJĄ SWĄ FORMĘ

UBRANIA CYWILNE ZOSTAŁY SKONFISKOWANE

OPOLE (tel. wł.) W ub. poniedziałek w Groszowicach k. Opola odbyło się uroczyste otwarcie dwutygodniowego obozu kondycyjno-treningowego dla piłkarzy klubów zrzeszonych w ZZ Budowlanych. W obozie bierze udział ponad 60 piłkarzy w tym całe pierwsze drużyny AKS Chorzów, Lechii Gdańsk Dębu Poznań i Chrobrego Opole.

Obóz urządzony jest na wzór wojskowy, a żeby ułatwić kierownictwu dozór nad zawodnikami, uczestnikom obozu „skonfiskowano" ubrania cywilne wydając im ubrania treningowe.

Nad stroną techniczną obozu czuwa trener AKS-u — Mikisz.

Kierownictwo obozu spodziewa się, że w czasie tegoż piłkarze z pod znaku „kielni" znacznie poprawią swą kondycję fizyczną.

Ponieważ chorzowski AKS, już w najbliższą niedzielę gra swój pierwszy mecz ligowy w Rybniku z Rymerem, wyjedzie on do Rybnika autobusem pod opieką kierownika obozu p. Adamca, a po meczu wróci bezpośrednio do Groszowic. Również i na tę wyprawę piłkarzom chorzowskim nie zostaną wydane cywilne ubrania, lecz będą musieli odbywać podróż zresztą wcale nie uciążliwą w ubraniach treningowych.

3-ka NARCIARZY POLSKICH WYJEDZIE DZIŚ DO JUGOSŁAWII

Katowice. W dniu dzisiejszym, tj. czwartek, 3-ka narciarzy polskich. Wieczorek, Krzeptowski i Samek wyjedzie z Katowic na zawody narciarskie w Planicy (Jugosławia).

Razem z naszymi zawodnikami wyjeżdża jako kierownik p. Makowiecki.

POZNANSKA kl. A ROZPOCZYNA MISTRZOSTWA II-GIEJ SERII

DĄB I OSTROVIA KANDYDATAMI DO TYTUŁU

POZNAŃ. Obok reprezentacyjnych zespołów piłkarskich Poznania: „Warty" i ZZK które rozpoczną swe boje w polskiej ekstraklasie, w niedzielę 14 bm. ruszą do decydujących walk o mistrzostwo okręgu Poznańskiego OZPN drużyny klasy A.

W klasach niższych rozpoczną się rozgrywki za tydzień wzgl. dwa tygodnie.

Meczami tymi zainteresowane będzie prawie całe województwo poznańskie z wyjątkiem Ziemi Lubuskiej, z którego to terenu kluby naszych Ziem Odzyskanych, nie wywalczyły sobie jeszcze miejsca w tejże klasie.

Obok Poznania, najliczniej reprezentowanego w klasie „A" walczyć będą jeszcze następujące ośrodki: Ostrów, Kalisz, Jarocin, Wieruszów, Szamotuły, Leszno, Rawicz, Kępno i Swarzędz. Żabikowo i Luboń można raczej zaliczyć do grupy drużyn poznańskich. Z tych ośrodków jedynie Kalisz może się poszczycić, być reprezentowanym przez dwa zespoły, gdyż wszystkie pozostałe mają tylko po jednej drużynie.

W pierwszej grupie mamy następujące drużyny: „Ostrovię", San Poznań, OMTUR Kalisz, Zjednoczeni Poznań, Polonia Jarocin, Prosna Wieruszów, Szamotulski Klub Sportowy, HCP, Warta I b i Admirę wszystkie z Poznania. W drugiej grupie znajdujemy następujące zespoły: Luboński KS, Polonia Leszno, Prosna Kalisz, ZZK Rawicz, BZKS Dąb Poznań, Zjednoczeni Kępno, Polonia Poznań, ZZK I b Poznań, Stella Żabikowo i Unia Swarzędz.

W dniu 14 bm., w dniu inauguracji sezonu piłkarskiego walczyć będą: w grupie I: Zjednoczeni — San, Polonia — Warta, Admira — Prosna, Ostrovia — OMTUR, Szamotulski KS — HCP.

W grupie drugiej do meczu staną: ZZK Poznań — Polonia (Leszno), Stella — Polonia Pz., Prosna — Unia, Luboński — ZZK (Rawicz), Zjednoczeni — Dąb.

W grupie pierwszej najpoważniejszym faworytem jest „Ostrovia", która może się poszczycić zwycięstwem nad mistrzem Polski, „Wartą". Będzie jednak miała ciężką walkę do stoczenia ze stale poprawiającą się jedenastką „Sanu". Niemniej i pozostałe drużyny z rezerwami „Warty" będą starały się odebrać punkty ostrowiakom, zwłaszcza jednak te zespoły, którym grozi spadek do klasy niższej. Takie drużyny są zawsze niebezpieczne dla najsilniejszych zespołów.

W grupie drugiej sytuacja jest bardziej skomplikowana. Nie ma tu taj wyraźnego faworyta. Rezerwy ZZK Poznań, które rozpoczęły znacznie później rozgrywki od drużyn pozostałych spisały się wcale dobrze. Jak się im powiedzie w bieżącym sezonie — trudno przewidzieć. Wydaje się jednak że „Dąb", bezsprzecznie jedna z technicznie najlepszych drużyn wśród poznańskich zespołów A-klasowych, uważana jest nie tylko za zwycięzcę w swej grupie, ale typowana przez wielu na okręgowego mistrza Poznania.

Podobnie jak „Ostrovia" szczyci się sukcesem nad „Wartą", tak drużyna „Dębu" zremisowała z ZZK Poznań. Nawet brak dwóch „bombardierów" kolejarzy: Amoły i Białasa nie umniejsza sukcesu Budowlanych. Lecz i „Dąb" może natrafić na swej drodze do zwycięstwa na nieprzewidziane przeszkody, co jest tym bardziej możliwe, że grupa ta jest bardziej wyrównana. Zresztą najbliższe spotkania wykażą jak się do tych rozgrywek poszczególne drużyny przygotowały.

O ile kluby pozapoznańskie — mają większe możliwości z uzyskaniem boiska do rozgrywek, o tyle kluby poznańskie — mają niejednokrotnie poważne trudności, gdyż boisk w Poznaniu brak. Zresztą kluby poznańskie muszą się liczyć również z konkurencją nie tylko zespołów ligowych lecz i poważnych imprez motocyklowych, lekkoatletycznych, piłki ręcznej i in.

Wszystkie niemal muszą staczać walkę o swoją egzystencję. Sprawa wyekwipowania piłkarzy, różne opłaty za boisko, kredowanie, porządkowych oraz podatki — pochłaniają bardzo poważne sumy. Nic więc dziwnego, że w kasach pustki, zresztą nie tylko u zespołów A-klasowych — również u poznańskich ligowców. Ci jednak mają większe widoki na podreperowanie się.

* **Najwszechstronniejszy lekkoatleta Przemyśla,** czołowy piłkarz tut. Czuwaju, Duchoń Henryk przeniósł się na stałe do Legnicy, gdzie zgłosił swój akces do RKS „Dziewiarz".

PŁYWACY PATRZĄ NA ŁÓDŹ

CZY OSIĄGNĘLI JUŻ POZIOM PRZEDWOJENNY?

PRZED ZIMOWYMI MISTRZOSTWAMI POLSKI

ŁÓDŹ. Bogaty w imprezy zimowy sezon pływaków znajduje swój punkt kulminacyjny w następną sobotę i niedzielę w Łodzi. Mistrzostwa Polski hali krytej wykażą nam, czy już osiągnęliśmy poziom przedwojenny i czy pływaków naszych stać będzie w nadchodzącym sezonie letnim na start w zawodach za granicą oraz branie udziału w zawodach międzypaństwowych.

Jesteśmy optymistami. Spodziewamy się, że młodzież nasza osiągnie wyniki znacznie lepsze od rezultatów uzyskanych przez naszych reprezentantów w zawodach międzypaństwowych z Czechosłowacją przed dwoma miesiącami.

Minima dopuszczające do udziału w mistrzostwach nie zostały od ubiegłego roku zmienione; spodziewamy się zatem bardzo licznego udziału zawodników, gdyż poziom podniósł się nieproporcjonalnie w stosunku do lat ubiegłych. Wystarczy powiedzieć, że w roku ubiegłym zaledwie dwaj pływacy popłynęli w Bytomiu na 100 m. poniżej wyznaczonego minimum (1.10.0 min.), — dzisiaj rozporządzamy conajmniej 20-toma pływakami osiągającymi bez wysiłku wyniki poniżej tej granicy.

Rok ubiegły był całkowitym triumfem katowickiej Pogoni, która zdobyła mistrzostwo drużynowe za równo w konkurencjach pań, jak i panów. Pływacy Śląska zdobyli wszystkie tytuły mistrzowskie i wicemistrzowskie za wyjątkiem 200 m. stylem dow., gdzie tytuł wicemistrza przypadł Czuperskiemu z Warszawy. Czy w Łodzi Ślązacy powtórzą swój sukces? Raczej tak, jednak układ sił w klubach zmienił się znacznie. Zilustrujemy wszystkie konkurencje pokolei.

W sprintach, na 100 m. szansę na tytuł mistrza ma te same Marchlewski co Ramola. Pierwszy trenował w tym sezonie wyjątkowo pilnie i zdobył brakującą mu wytrzymałość. — Ramola natomiast znajduje się od kilku miesięcy w swej szczytowej formie w swojej karierze.

Jakie będą losy dalszych miejsc trudno przy tak wyrównanej stawce zawodników przewidzieć. **Fudała** jest pierwszorzędnym sprinterem i może nawet zagrozić Ramoli i Marchlewskiemu, dobry jest także **Zimny**. Do finału wchodzi 4-ch zawodników. Oprócz wymienionych finalistą może być również dobrze Jakubowski z Krakowa, Manowski Kałuża, Procel i wielu innych.

Nieco jaśniej przedstawia się sprawa na 200 m., gdzie zdecydowanym faworytem jest Ramola — Może mu jednak zagrozić Marchlewski, jednak przypuszczać należy, że zawodnik Gromu gdyńskiego stoczy walkę o drugie miejsce z Kałużą. W dobrej formie znajduje się obecnie Czuperski oraz bytomiacy Gądzikiewicz, Papees i Zimny. Z Krakowa o wejście do finału walczyć może Kękuś, Ciężki i Jakubowski.

To samo powiedzieć można o dystansie 400 m. — z tym że podkreślimy tutaj szanse Ślązaków: Kałuży, Papeesa i Gądzkiewicza. Czuperski i Marchlewski osiągnęli pierwszorzędne rezultaty na mistrzostwach robotniczych, jednak w Łodzi będą mieli b. ciężką przeprawę.

Z wznakowców stawiamy na zeszłorocznego mistrza hali krytej Wąsa. Ma on za sobą solidnie przepracowany sezon i bez trudu przebrnie przez wszystkie przedbiegi, zachowując świeżość na finał. **Zemyr** trenował ostatnio z większymi przerwami, wydaje nam się jednak dostatecznie opływany, by walczyć o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce powinien zająć Langer E. z Piasta, względnie warszawianin Jabłoński. Naogół stawka grzbietowców jest tak samo wyrównana jak czołówka sprinterów.

Z napreżeniem oczekuje się walki klasyków. Rekord Polski będzie zagrożony.

Na 100 m. Ramola, Langer H. i Szołtysek są równorzędnymi przeciwnikami. Czwartym finalistą może być Krause lub Kiecka, nie znaczy to jednak, że Szczok, Serafin i wielu innych są gorsi od nich.

Na 200 m. najlepiej wypaść powinien Krause, z którym zacięcie walczyć będzie Szołtysek. Niespodziankę sprawić może Brzęczek z Polonii Bytom, a nawet Jakuszko z Elektryczności.

W sztafetach na 3x100 m. stylem zmiennym największe szanse posiada katowicka Pogoń, także nie mniej dobry zespół Polonii Bytom i Piasta Gliwice. W stylu dowolnym na 4x200 m. Polonia powinna pobić rekord Polski. Poza Polonią i finale powinny się znaleźć sztafety Pogoni, Cracovii i Siły — Giszowiec.

Szanse pań omawiamy z zastrzeżeniem, **gdyż niewiadomo, czy kierownictwo BBTS-u nie cofnie swojej decyzji i w ostatniej chwili nie zgłosi swych zawodniczek do mistrzostw.**

Pewną zagadką dla nas jest obecna forma zawodniczek Piasta.— Piszemy te słowa nie znając jeszcze wyników z pływackich mistrzostw Śląska w Zabrzu. W crawlu gliwiczanki Liszkówna i Niedziełówna stoją prawdopodobnie na poz. nie zagrożonej. Podobno Madejówna miała poczynić znaczne postępy, jednak zdaje nam się, że trudno jej będzie rywalizować z tymi dwoma leaderkami tabeli 10 najlepszych. Do finału może wejść także Szmytówna z Piasta, Dawno nie słyszeliśmy o czwartej crawlistce Piasta Achtelikównie. Nie startowała w tym sezonie, ale liczymy, że się znacznie poprawiła. Z poza Śląska, jedynie dwie pływaczki poznańskiego Sanu, Żurkowna i Malicka liczyć mogą na punktowane miejsce. (Do szóstego włącznie).

Trudno także ocenić „b" crawlistki. Niedziełówna ma teoretycznie największe szanse, a kto zajmie dalsze miejsca..? Z dnia na dzień wypływają w tej konkurencji nowe talenty. W ubiegłym roku tytuł mistrzowski i wicemistrzowski zdobyły pływaczki Pogoni, Neblówna i Kocotówna, — może one stoczą walkę o drugie i trzecie miejsce. A może... **BUDZISZOWNA?**

W stylu klasycznym w sezonie letnim poprawiono 4 razy rekord Polski; nie wyklucza to jednak możliwości ponownego pobicia rekordu. **Kaletowa, Janasówna, czy Wójcicka?**

Kaletowa będzie się musiała poważnie liczyć z „warszawianką", więcej niż z rekordzistką Janasówną, która kto wie czy nie zostanie zepchnięta na czwarte miejsce przez **Malicką z Sanu, lub Istel z Zabrza.**

Tak samo wielką niewiadomą jest bieg na 200 m., tutaj jednak coś do powiedzenia będzie miała także **Hulokówna.**

W sztafecie zmiennej Piast wystawi prawdopodobnie dwa zespoły — oba powinny wejść do finału — Niezłe sztafety zmienne posiada Pogoń, San i Grom. W sztafecie dowolnej 4x100 m. Piast stoi na murowanej pozycji, niezłą jest także druga sztafeta Piasta. Drugie miejsce powinna zająć sztafeta Pogoni, jeżeli prawdzie odpowiada świetna forma Madejówny. Czwartą sztafetę widzimy w Sanie poznańskim.

Który klub zdobędzie tytuł mistrza drużynowego, trudno przewidzieć nie z uwagi na wyrównany poziom zawodników, lecz dlatego, że niewiadomo, czy wszystkie kluby, z uwagi na wielkie koszta, wystawią pełne składy. Z trudnościami finansowymi boryka się np Polonia Bytom, która jest murowanym kandydatem na tytuł drużynowego mistrza w konkurencjach męskich. Drugie miejsce stanie się chyba łupem **Pogoni**; równe szanse mają Elektryczność i Zjednoczenie Zabrze Piast posiada za mało crawlistów, jednak trzecie miejsce leży także w możliwościach tego zespołu.

W konkurencjach żeńskich bezapelacyjne zwycięstwo przypadnie zawodniczkom Piasta Gliwice. I tu taj Pogoń będzie się musiała zadowolić tytułem wicemistrzowskim Zespołowo dobre są pływaczki Gromu, jednak więcej punktów zbiorą prawdopodobnie pływaczki Sanu.

Tyle teorii. Zobaczymy w wielu procentach spełnią nasze nadzieje pływacy na basenie łódzkim.

JAN NOGAJ.

ŁÓDŹ. (tel. wł.) **Do zimowych mistrzostw pływackich Polski, które odbędą się w Łodzi na basenie YMCI w nadchodzącą sobotę i niedzielę zgłoszonych zostało 67 zawodników i 35 zawodniczek z 17 klubów. Na starcie zabraknie pływaków AZS Warszawa, Cracovii i Warty.**

Najwięcej pływaków zgłosił Piast — 14, dalej Grom — 13 i Pogoń — 12

W sobotę rano rozegrane zostaną przedbiegi, a po południu o godz 17-ej finały.

Program mistrzostw przedstawia się następująco (w nawiasach podajemy ilość zgłoszonych pływaków):

Sobota: 400 m st dow. panów (7), 400 m. st. dow. pań (8), 100 m. st. klas. panów (12), 100 m. st klas. pań (9), 100 m nawznak panow (9), skoki panów (5), skoki pań (1), sztafeta 3x100 m. st. zmiennym panów (9), 4x100 m. st. dow. pań (6).

Niedziela: 200 m. st dow. panów (9), 200 m. st. klas. panów (10), 100 m. st. dow. pań (7), 100 m. st. klas. pań (9), 100 m na wznak panów (9), 100 m. st. na wznak pań (12), skoki dowolne pań (1), skoki dowolne pań (1) skoki dowolne pŚDRGOV pań (7), 4x200 st. dow. panów (7), 4x200 st. dow. panów (7), 3x100 m st. zmiennym pań (6).

ŁKS—MKS i TĘCZA—WARTA WALCZĄ ZNÓW O MISTRZOSTWO W BOKSIE

KATOWICE. Po tygodniowej przerwie spowodowanej rozgrywkami o indywidualne mistrzostwo w poszczególnych okręgach, powracamy znów do rozgrywek o drużynowe mistrzostw Polski w boksie.

W rozgrywkach tych zasadniczo rozstrzygnięcie już padło i ŁKS można już obecnie uważać po raz wtóry za mistrza Polski. Dalsza batalia toczy się teraz o tytuł wicemistrzowski, do którego pretendują teoretycznie wszystkie trzy drużyny.

Ciężkie zadanie czeka w niedzielę tak MKS jak i Tęczę. Drużyna zeszłorocznego wicemistrza Polski wyjeżdża na rewanżowe spotkanie do Łodzi z ŁKS-em, Tęcza jedzie do Poznania na mecz z Wartą.

Milicjantom nie udało się wygrać z ósemką mistrza Polski u siebie w Gdańsku i trudno przypuszczać, aby mogli oni dokonać tej sztuki w Łodzi. Wydaje nam się jednak, że MKS ma w niedzielę szanse na uzyskanie lepszego wyniku, niż w Gdańsku ŁKS wystąpi w osłabionym składzie. Na pewno nie będzie startował Staślak, a nie wiadomo także, czy zjawi się Marcinkowski. Gdyby brakło tych dwóch pięściarzy, to szanse MKS wzrosną.

W wagach lżejszych Milicjanci posiadać będą bezwzględną przewagę. Sowiński powinien powtórnie pokonać znajdującego się w słabej formie Kanuńskiego. Gignal wygra z rezerwowym zawodnikiem ŁKS-u w wadze koguciej. W wadze piórkowej Antkiewicz ma także zapewnione 2 pkt.

Gdyby MKS zastosował strategiczne przesunięcie wystawiając Gołyńskiego do wagi piórkowej, a Antkiewicza do wagi lekkiej, wówczas wynik po 4 pierwszych walkach może brzmieć nawet 8:0 dla MKS. Nie znaczy to, aby nie mogło być także 6:2 ew. 4:4 (w wypadku gdy Kamiński pokona Sowińskiego, a Bonikowski np. Skierkę, który by występował w wadze lekkiej).

Od wagi półśredniej gdańszczanie nie powinni już zdobyć punktów.

Jak widzimy więc w meczu łódzkim możliwe są wszystkie kombinacje od 12:4 dla ŁKS-u do wyniku remisowego 8:8.

W Poznaniu Warta walczy z Tęczą. Tutaj bezsprzecznie faworytem jest Warta.

W wadze muszej Liedke powinien dać sobie radę z Bednarskim, a w koguciej Szymański z Małeckim. Także **waga piórkowa** nie należy do silnych stron Tęczy i Wejnowski jest faworytem w walce z Jurkiem.

Pierwsze ew. punkty mogą przypaść Tęczy w wadze lekkiej, jeśli naturalnie Grymin wygra z Bazarnikiem. I w tej wadze Warta posiada większe szanse. W wadze półśredniej Adamski jest lepszy od Mazura.

W wadze średniej Tęcza posiada bardzo dobrego pięściarza Trzęsowskiego. Jest on, naszym zdaniem nieco lepszy od Sobczaka i teoretycznie powinien odnieść zwycięstwo.

Dwie ostatnie wagi, to pewne punkty Warty Szymura i Klimecki, na pewno, pokonują Janeczka i Jaskułę.

Tak więc należy spodziewać się wysokiego, zwycięstwa Warty, która wzmocni tym samym swoje szanse na zdobycie tytułu wicemistrzowskiego.

Łódź (tel. wł.) W nadchodzącą niedzielę Łódź przeżyje jeszcze jedną wielką sensację bokserską, a mianowicie rewanżowe spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy miejscowym ŁKS-em a gdyńskim [illegible]

W ramach tego meczu dojdzie do następujących walk (na pierwszym miejscu bokserzy ŁKS-u): Kamiński — Sowiński, Popielaty (Pawlak) — Gignal, Marcinkowski — Antkiewicz, Bonikowski — Skierka, Olejnik — Iwański, Pisarski — Szymankiewicz, Zylis — Mechliński, Niewadził — Wieliński.

Najciekawiej zapowiadają się pojedynki Sowińskiego z Kamińskim, Antkiewicza z Marcinkowskim i Pisarskiego z Szymankiewiczem.

Mecz odbędzie się o godz. 11-ej w hali Wimy.

* * *

★ **Mecz bokserski o drużynowe** mistrzostwo Polski pomiędzy Wartą i Tęczą Łódź rozegrany zostanie w dniu 14 bm. w hali montażowej Urzędu Pocztowego o godz 18,30. „Warta" wystąpi wswym normalnym składzie. Jedynie udział Sobczaka, wobec doznanej w czasie ostatnich mistrzostw kontuzji wydaje się jeszcze wątpliwym.

NAJLEPSI PIĘŚCIARZE DOLNEGO ŚLĄSKA

WROCŁAW (tel. wł.) Bezpośrednio po zakończeniu indywidualnych mistrzostw bokserskich Dolnego Śląska, kpt. zw. Wr. OZB p. Miedzianowski ustalił listę najlepszych bokserów Dolnego Śląska. Charakterystycznym jest fakt, że na liście tej w wadze muszej i piórkowej na pierwszym miejscu znaleźli się zawodnicy, którzy nie zdobyli tytułów mistrzowskich.

w. musza: 1) Faska (Pafawag), 2) Sroczyński (Burza), 3) Peceniuk (Burza).

w. kogucia: 1) Szymanowicz (I. K. S.), 2) Zarychta (Pafawag), 3) Kurowski I (IKS).

w. piórkowa: 1) Szczepan (Pafawag), 2) Kaflowski (IKS), 3) Chmielewski (TUR Świdnica),

w. lekka: 1) Waluga (IKS), 2) Baran (Garbarnia Brzeg), 3) Dominiak (Górnik Wałbrzych),

w. półśrednia: 1) Sztolc (Pafawag), 2) Michalak II (Górnik), 3) Jordan (Pafawag),

w. średnia: 1—2) Fiszer (Zapłon) i Kwiatkowski (Górnik), 3) Krupiński (Pafawag),

w. półciężka: 1) Branecki (Górnik), 2) Cieniowski (Zapłon), 3) Lepczyński (Odra),

w. ciężka: 1) Ciećwierz (IKS), 2) Kostarkiewicz (Pocztowy KS), 3) Stec (Pafawag).

PŁYWACTWO

★ Wyznaczone przez Komisję Sportową minima uprawniające do startu w mistrzostwach Polski są stanowczo za niskie. Gdyby wszystkie kluby obesłały należycie, według wyznaczonych minimów, mistrzostwa, w każdej konkurencji startowałoby przeciętnie 25 zawodników względnie zawodniczek i musianoby oprócz półfinałów urządzać także ćwierćfinały.

★ W tabeli 10 najlepszych wyników tego sezonu zimowego zeszło w ciągu jednej ubiegłej niedzieli 66 zmian. Jest to pewnego rodzaju nowy rekord masowej poprawy zawodników. Same mistrzostwa Śląska zmieniły w 50 wypadkach pozycje w naszej tabeli.

★ Poznański Okręgowy Związek Pływacki zamierza urządzić zimowe mistrzostwa okręgowe w Wielkanoc. Prawdopodobnie w mistrzostwach tych niewielu zawodników weźmie udział z uwagi na późny termin mistrzostw. Złośliwi twierdzą, że mistrzostwa zimowe okręgu poznańskiego nazywane będą od teraz „pierwszym krokiem wiosennym starych weteranów".

★ Wobec znacznego ocieplenia się klimatu, katowicka „Pogoń" przystąpiła w tych dniach do planowania i projektowania dalszej rozbudowy dużego basenu pływackiego. Basen ten buduje się już od roku 1925.

★ Fachowcy nie spodziewają się w mistrzostwach zimowych Polski osiągnięcia przez crawlistów dobrych wyników. Uważają, że dobre wyniki osiągną jedynie jednostki, poziom reszty nie będzie zadawalający, gdyż termin mistrzostw jest nieco opóźniony, a zawodnicy przemęczeni.

ZAWODY PŁYWACKIE AKADEMIKÓW

WARSZAWA. W niedzielnych zawodach pływackich AZS (Warszawa) — AZS (Poznań), zwyciężyli akademicy warszawscy w stosunku 93:75. W ramach zawodów, startujący poza konkursem zawodnicy „Elektryczności": Jabłoński, Jakuszko, i Nowak osiągnęli w sztafecie 3 x 100 m. st. zmien. doskonały czas 3'58,7 min. Trzeba nadmienić, że pierwsi dwaj pływacy liczą po 16 lat.

Wydaje: RSW Prasa
Adres: Katowice, Sobieskiego 11, tel. 334-03 i 04.
Redaguje: Komitet.
R — 18560

„RACING CLUB" WYGRYWA TURNIEJ PARYSKI

PARYŻ. Zakończył się tu trwający tydzień turniej hokeja na lodzie z udziałem olimpijskiej reprezentacji Kanady, paryskiego „Racing Clubu" Szkocji i Czechosłowacji. Ta ostatnia była reprezentowana przez drużynę CLTK.

Ostatnie spotkania dały następujące wyniki: Czechosłowacja uległa Szkocji 1:6 (0:1, 1:2, 0:3), a Kanada pokonała „Racing Club" 5:3 (1:0, 1:1, 3:2).

Ostatecznie puchar Jean Potin zdobył paryski „Racing Club" przed Kanadą i Szkocją. Drużyny te miały jednakową ilość zwycięstw, lecz zespół paryski zapewnił sobie w rozgrywkach najlepszy stosunek bramek.

Po turnieju drużyna czeska wyjechała do Anglii na trzytygodniowy pobyt, reprezentacja Kanady zaś udała się do Sztokholmu, gdzie rozegra mecz przed powrotem do kraju.

MISTRZOWIE OKRĘGÓW i LUBLINA w BOKSIE

LUBLIN. W sali gimnastycznej Domu Żołnierza w Lublinie odbyły się w niedzielę finałowe walki bokserskie o mistrzostwo okręgu.

Do zawodów zgłosiło udział 35 bokserów, w tym z WKS „Lublinianka" — 26, KS „Sygnał" — 6, KS „Garbarnia" — 2, AZS — 1. Po rozgrywkach ćwierć i półfinałowych w finałach spotkało się 15 zawodników — 12 WKS „Lublinianka", 2 z KKS „Sygnał" i 1 KS „Garbarnia".

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

Waga musza: Kołodyński II (L) zwyciężył w trzeciej rundzie przez techniczny k.o. Mazurka (S),

waga kogucia: Baran (L) w drugiej rundzie znokautował Bobryka I (L),

waga piórkowa Lipski (L) zwyciężył przez k.o. Bielawskiego (S),

waga lekka Łoziński (L) wypunktował Siemiona (L),

w wadze półśredniej Zieliński (L) w pierwszej rundzie zwyciężył przez k.o. Niemczyckiego (L),

w wadze średniej Kurz (Garbarnia) zdobył punkty walkowerem z powodu kontuzji ręki Głębowskiego (L),

w wadze półciężkiej Krzedzowski (L) znokautował w trzeciej rundzie Flisa (L),

w wadze ciężkiej Staniszewski (L) wypunktował Lisiaka (L).

SPOTKANIE MIĘDZYOKRĘGOWE WARSZAWA — POMORZE W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ. Wyznaczone na dzień 14 marca spotkanie międzyokręgowe w boksie Warszawa — Wybrzeże nie dojdzie do skutku, gdyż Milicyjny Klub Sportowy walczy w tym dniu w Łodzi z ŁKS-em (mecz finałowy o drużynowe mistrzostwo Polski). Zarząd Warsz. OZB rozpoczął wobec tego pertraktacje z okręgiem pomorskim o urządzenie w dniu 14 bm. spotkania międzyokręgowego Warszawa—Pomorze.

Ponieważ warszawski OZB nie dysponuje w tym dniu odpowiednią salą, zadecydowano, iż spotkanie Warszawa — Pomorze odbędzie się w hali DOW w Bydgoszczy. Ze względu na doskonałą formę bokserów pomorskich należy się spodziewać ciekawych pojedynków. Ze szczególnym zainteresowaniem oczekuje się spotkań Gumowski — Tyczyński, Kruza — Sobkowiak, Piotrowski — Zurawski, Wikliński — Wasiak i Stocki — Archacki...

MECZ ZJEDNOCZENIE — GROCHOW W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ. Drużynowy mistrz bokserski Pomorza, KS „Zjednoczenie" w Bydgoszczy rozegra w dniu 21 marca br. spotkanie towarzyskie z mistrzem okręgu warszawskiego MKS „Grochów". Mecz oczekiwany jest przez sportowców pomorskich z olbrzymim zainteresowaniem.

⊙ **Ambasada Amerykańska w Warszawie** wypożyczała PZPR-owi na przeciąg 1-go roku film, obrazujący sposób nauczania i taktykę gry w koszykówkę. Ze względu na duże korzyści, jakie daje zapoznanie się z tym filmem, zarząd PZPR zalecił okręgom jak najszersze zainteresowanie się nim.

---

10 NAJLEPSZYCH PŁYWAKÓW

Katowice. Celem lepszego zorientowania czytelników w szansach poszczególnych zawodników na mistrzostwach pływackich w Łodzi, podajemy pierwszą tabelę 10-ciu najlepszych wyników uzyskanych po wojnie

Na ogół większość wyników ustalona została w ostatnich miesiącach, jedynie w konkurencjach żeńskich na 400 m stylem dowolnym i 200 m. stylem klasycznym przeważna część czasów osiągnięta została w sezonie letnim 1947 r. Zestawił J. Nogaj.

100 m. styl. dow.		400 m. styl. dow.		100 m. styl. klas.		200 m. styl. dow.		100 m. styl. wznak.		200 m. styl. klas.	
Ramola (Śl.)	1.04,6	Ramola (Śl.)	5.27,0	Szołtysek (Śl.)	1.16,9	Ramola (Śl.)	2.26,8	Langer E. (Śl.)	1.16.6	Krause (Śl.)	2.55,6
Marchlewski (P.)	[illegible]	Dzień (Śl.)	5.33,0	Langer H. (Śl.)	1.17,8	Marchlewski (Pm.)	2.30,2	Wąs (Śl.)	1.16,7	Szołtysek (Śl.)	2.59,4
Rybkowski (Ostr.)	1.06,3	Kałuża (Śl.)	5.35.0	Ramola (Śl.)	1.18,0	Rybkowski (Ostr.)	2.32.4	Jabłoński (W-wa)	1.17,0	Brzęczek (Śl.)	3.00.6
Fudała (Śl.)	1.06,4	Czuperski (W-wa)	5.38,8	Krause (Śl.)	1.18,6	Kałuża (Śl.)	2.33.0	Zemyr (Śl.)	1.17,5	Marek (Śl.)	3.01.4
Zimny (Śl.)	1.07,3	Marchlewski (Pom.)	5.39,7	Szczok (Śl.)	1.19.1	Dzień (Śl.)	2.33.9	Ratajczak (Pz.)	[illegible]	Cichoński (Pz)	3.02,7
Cieślak (Ł.)	1.07,5	Kornecki (Kr.)	5.44,6	Cichoński (Pz.)	1.19,6	Taedling (Pz.)	2.34.2	Owczarczak (Pz.)	1.20,4	Jarecki (Pz.)	3.05,8
Nogaj (Pz.)	1.07,7	Papees (Śl.)	5.45.6	Żmidziński (Pz.)	1.21.4	Fudała (Śl.)	2.36.2	Dłucik (Śl.)	1.20,7	Serafin (Śl.)	3.05,6
Taedling (Pz)	1.08,1	Rybkowski (Ostr.)	5.47.5	Serafin (Śl.)	1.21.6	Nogaj (Pz.)	2.36.4	Kita (Kr.)	1.20,9	Jakuszko (W-wa)	3.06,0
Zguda (W-wa)	1.08,2	Taedling (Pz.)	5.49,2	Jarecki (Pz.)	1.22.0	Procel (Śl.)	2.36.8	Kowalski (Kr.)	1.21.2	Iwanowski (Wr.)	3.06,4
Kałuża (Śl.)	1.08,2	Nogaj (Pz.)	5.51.6	Brzozowski (W-wa)	1.22.5	Czuperski (W.)	2.37.1	Gadzikiewicz (Śl.)	1.21,5	Kiecka (Śl.)	3.06,4

100 m. styl. dow. pań		100 m. styl. wznak. pań		200 m. styl. klas.		400 m. styl. dow pań		100 m. styl. klas pań	
Liszkówna (Śl.)	1.22.7	Szelągowicz (Pz.)	1.31.0	Janasówna (Pz.)	3.19,7	Bemówna (Śl.)	6.29,0	Janasówna (Pz.)	1.33.0
Dawidowicz (Kr.)	1.22.9	Kaletowa (Śl.)	1.31.6	Kaletowa (Śl.)	3.21.1	Liszkówna (Śl.)	6.42,4	Kaletowa (Śl.)	1.33.7
Bemówna (Śl.)	1.23.0	Niedziela (Śl.)	1.33.9	Wójcicka (W-wa)	3.26.8	Pawlikowa (Śl.)	6.53,6	Wójcicka (W-wa)	1.34.4
Niedziela (Śl.)	1.23.1	Janasówna (Pz.)	1.35.4	Hulokówna (Śl.)	3.28,6	Dawidowicz (Kr.)	6.58,6	Blehmówna (Śl.)	1.36,7
Madejówna (Śl.)	1.24.5	Szymikówna (Śl.)	[illegible]	Blehmówna (Śl.)	3.34,4	Madejówna (Śl.)	7.02,7	Malicka (Pz.)	1.37.3
Szmytówna (Śl.)	1.25.3	Budzisz (Pom.)	1.37.5	Blejerska (Śl.)	3.35.0	Królikowa (Śl.)	7.04,2	Miklasówna (Pz.)	1.37.4
Żurkówna (Pz.)	1.25.7	Neblówna (Śl.)	1.38.1	Miklasówna (Pz.)	3.35.1	Niedziela (Śl.)	7.06,8	Godlewska (W-wa)	1.38,4
Wojewodzicz (Śl.)	1.26.0	Dawidowicz (Kr.)	1.38,9	Niestrój (Śl.)	3.37.6	Wojewodzicz (Śl.)	7.07.5	Hulokówna (Śl.)	1.38,5
Dzikówna (Śl.)	1.28.2	Malicka (Pz.)	1.39,5	Szumiłowska (Pom.)	3.37,7	Kaleta (Śl.)	7.08,4	Szumiłowska (Pom.)	1.39.0
Florczyk (Kr.)	1.27,0	Wojewodzicz (Śl.)	1.40.0	Kolarówna (Śl.)	3.37.8	Szelągowicz (Pz.)	7.13.2	Kolarówna (Śl.)	1.39,0

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE SPORT

SPORT W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH

Warszawa. Pod przewodnictwem dr Zajączkowskiego odbyło się drugie posiedzenie Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Wykazało ono jak duży zakres obejmuje nowa, a już potężna organizacja sportowa świata pracy.

Kierownicy poszczególnych wydziałów przedstawili szczegółowe programy podjętych prac. Sięgną one głęboko w masy pracownicze i zorganizują wychowanie fizyczne i sportowe w zrozumieniu masowym na terenie najbardziej dotąd zaniedbanym.

Troską Rady jest, aby rozwój przewyższał dawniejsze braki i zniszczenia spowodowane wojną i okupacją. Jeżeli chodzi o sprawy Wydziału Wychowania Fizycznego rok obecny jest dla niego okresem przygotowawczym, okresem organizacyjnym, przejmowania starych i zakładania nowych klubów związkowych. Jest to zarazem okres zaszczepienia myśli politycznej w klubie sportowym przez związanie go z bezpartyjnym ruchem Związków Zawodowych, myśli błądzącej dotąd po bezdrożach apolityczności.

Celowi temu służyć będzie planowa i metodyczna akcja najszerzej pojętego wychowania fizycznego i sportu masowego ściśle związana z ogólnym przejawem życia społecznego oraz z wydarzeniami życia politycznego. W okresie podjęcia pracy Wydział Wychowania Fizycznego zajmie się przede wszystkim doborem kadr wybitnych fachowców tak u siebie jak i w terenie, jak również opracowaniem i ustaleniem zasadniczych koncepcji programowych.

Następnie ustali wytyczne praktycznej działalności prac bieżących oraz zorganizuje kilka imprez o charakterze masowym. Imprezy te swą masowością zwrócą uwagę społeczeństwa na siłę jaką zamyka w swych szeregach Związkowa Rada Kultury Fizycznej Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Najbliższy program obejmuje następujące prace: gimnastykę zespołową z uwzględnieniem przygotowań do Ogólnopolskich Igrzysk Związków Zawodowych oraz przygotowanie i przeprowadzenie w Złocieńcu obozu kondycyjnego dla uczestników Igrzysk w Warszawie.

W czasie najbliższym, bo już w dniu święta robotniczego 1 maja, odbędą się w całym kraju lekkoatletyczne biegi uliczne oraz zjazdy gwiaździste kolarzy.

Następnie opracowuje się regulamin wielobojów ludowych, które obejmą najszersze rzesze pracownicze, stwarzając im masowo pojętą konkurencję sportową z podziałem na kilka klas ustalonymi minimami. Przekroczenie wyznaczonych norm, spowoduje przesunięcie do klasy wyższej. Będzie to niewyczerpane źródło nowych kadr wyczynowców we wszystkich dyscyplinach sportowych.

Wydział sportowy jako dalszy etap pracy sportowej obejmie wszystkich wyczynowców. Plan działalności Wydziału Sportowego opiera się w roku bieżącym na trzech zasadniczych pracach. Pierwszą to odpowiedni dobór wysoce wykwalifikowanych fachowców. Wydział pragnie oprzeć się na siłach znanych w kraju ze swej działalności wyczynowo - sportowej i organizacyjnej i z nimi rozpocząć prace w jak najszerszym zakresie.

Zagadnieniem drugim jest przygotowanie ekspedycji sportowej do Paryża na międzynarodowe święto sportowe organizowane w dniach 9—17 maja przez francuską Federację Sportowo - Gimnastyczną Pracy z racji jej 40-letniego jubileuszu. Ekspedycja ma być jak najstaranniej dobrana i przygotowana, aby godnie reprezentować polski świat pracy na terenie międzynarodowym.

Wreszcie zagadnienie trzecie — to potężne w swej liczebności Pierwsze Ogólnopolskie Igrzyska Związków Zawodowych w Warszawie.

Na tę ostatnią pracę Wydział Sportowy zwraca specjalną uwagę i wraz z Wydziałem Wychowania Fizycznego oraz w oparciu o inne Wydziały pragnie Igrzyska te przeprowadzić na poziomie dotąd w kraju nie oglądanym.

Wydział Budowy i Zaopatrzenia będzie w dalszym ciągu dostarczać sprzęt związkowym klubom sportowym, za pośrednictwem Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, jako jedynego odbiorcy sprzętu sportowego z fabryk państwowych. — W razie zaś niemożliwości zrealizowania zapotrzebowań Rady w G. U. K. F. nabywać go będzie u innych producentów.

Następnie baczną uwagę Wydział Budowy i Zaopatrzenia zwróci na [illegible] dyskusji i po uzupełnieniu przesyłając swe uwagi o wartości użytkowej sprzętu Departamentowi Inspekcji i Kontroli Minist. Przemysłu i Handlu.

W sprawie budowy opracowano plan ujednolicenia akcji w kierunku wznoszenia nowych urządzeń sportowych oraz podjęto energiczną działalność w odbudowie obiektów częściowo zniszczonych.

Podstawą pracy tego Wydziału jest planowanie, zdążające do równomiernej rozbudowy urządzeń sportowych w całym kraju.

W toku jest opracowanie planów budowy centralnej reprezentacyjnej hali sportowej w Warszawie z widownią na 15 tysięcy osób, oraz torem kolarskim, sztucznym lodowiskiem, pływalnią, halą gimnastyczną itp.

Przedstawiony program prac poddany został przez Radę szczegółowej dyskusji i po uwzględnieniu kazany do wykonania.

Nie ulega wątpliwości, że w odrodzonej Polsce powstała nowa organizacja o potężnych fundamentach, która poruszy całą młodzież pracującą zrzeszoną w Związkach Zawodowych, zaś sport przesławi na tory wielkiego rozwoju nierozerwalnie związanego z masowym wychowaniem fizycznym.

FR. SZYMCZYK

WIDZEW CHCE WYGRAĆ
Z ZZK POZNAŃ

ŁÓDŹ. (tel. wł.) Piłkarze łódzkiego Widzewa szykują się starannie do pierwszego występu ligowego, który będzie miał miejsce w nadchodzącą niedzielę w Łodzi przeciwko poznańskiemu ZZK. Widzew znajduje się w b. trudnej sytuacji, gdyż nie posiada własnego boiska. Kierownictwo klubu zamierza w najbliższym czasie przystąpić do budowy własnego stadium, obliczonego na 50 tys. widzów.

Widzew stara się obecnie za pośrednictwem trenera Ruchu — Dembicńskiego o sprowadzenie dla swych piłkarzy trenera z Czechosłowacji.

Mecz z ZZK Poznań rozegrany zostanie prawdopodobnie na boisku ŁKS lub Zjednoczonych. Stadion ŁKS przedstawia w chwili obecnej rozpaczliwy widok, gdyż na ostatnim meczu Partyzant — Warta zniszczona została zupełnie trawa a na środku boiska utworzyły się ogromne kałuże.

NOWY REKORD POLSKI
W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

NAKŁO. W Nakle na Pomorzu odbyły się indywidualne mistrzostwa Pomorza w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Rewelacją mistrzostw był Dajnowicz (OM TUR — Bydgoszcz), który ustalił nowy rekord Polski w wadze półciężkiej wynikiem 295 kg.

Wyniki uzyskane na mistrzostwach Polski w Radomiu, poprawili również Sokołowski w wadze koguciej, Krakowski w wadze lekkiej i Pluciński w ciężkiej.

Tytuły mistrzów Pomorza w podnoszeniu ciężarów zdobyli: **w wadze koguciej** Sokołowski (Zryw — Bydgoszcz) — 180 kg., **w piórkowej** Matuszewski (Zryw — Bydg.) — 212,5 kg., **w wadze lekkiej** Krakowski (Pomorzanin — Toruń) — 237,5 kg., **w wadze średniej** Wieczorek (OM TUR—Bydg.) 240 kg., **w wadze półciężkiej** Dajnowicz (OM TUR — Bydg.) — 295 kg., **w wadze ciężkiej** Pluciński (Pomorzanin) — 285 kg.

W zapasach tytuły mistrzów Pomorza zdobyli: **waga musza:** Kubin (Zryw—Nakło), **kogucia** — Sokołowski (Zryw—Bydg.), **piórkowa** — Peter (Zryw — Nakło), **lekka** — Perski (Zryw — Bydg.), **półśrednia** Szeląg (Zryw — Bydgoszcz), **średnia** — Wierciński (Zryw — Bydgoszcz), **półciężka** Idzikowski (Zryw — Nakło), **ciężka** — Grabowski (Pomorzanin).

W ogólnej punktacji w podnoszeniu ciężarów pierwsze miejsce zajął ZZK „Pomorzanin" (Toruń) — 12 pkt., 2) „Zryw" (Bydgoszcz) — 11 pkt., 3) OM TUR (Bydgoszcz) — 9 pkt. W zapasach: 1) „Zryw" (Bydgoszcz) — 16 pkt., 2) „Zryw" (Nakło) — 15 pkt., 3) „Metalowiec" (Bydgoszcz) — 8 pkt., 4) „Pomorzanin" — 7 pkt.

Z GIERWATOWSKIM I SZCZEPANIAKIEM
GRA WARSZAWSKA POLONIA
W KRAKOWIE Z WISŁĄ
I WIERZY W ZWYCIĘSTWO

WARSZAWA. Polonia wyjeżdża do Krakowa na mecz z Wisłą w sobotę. Nastroje w klubie i wśród graczy dalekie są od obaw o wynik.

Wszyscy pamiętają zeszłoroczne zwycięstwa Wisły nie tyle zasłużone ile szczęśliwe i sądzą, że tym razem wygrają na pewno. Drużyna jest w dość dobrej kondycji i krakowiacy na pewno nie mają lepszej. **Skład ustalony będzie później, ale obaj obrońcy Szczepaniak i Gierwatowski mogą już grać.** Szczepaniak odbył już całą swoją karę i to nie jak chcą pisma krakowskie „dziwnym sposobem może grać": (został ukarany 13 październik i nawet z miesiącami zimowymi skończyła się ona 13 marca). Nikt nie mógł przypuszczać w październiku kiedy zaczną się mistrzostwa. Gierwatowski ma zawieszenie kary i też będzie grał. **Warszawscy gracze dziwią się tylko, że Gracz ma stale już prawem zwyczajowym zawieszenie kar jakie na niego spadają.**

W ataku zagra Świcarz. Przypuszczalny skład Polonii: Borucz, Gierwatowski, Szczepaniak, Wołosz, Brzozowski, Jagodziński, Ochmański, Szularz, Świcarz, Szczawiński, Jaźnicki. „Narada wojenna" w ostatniej chwili zadecyduje na jakiej pozycji zagra Wołosz, może nawet w ataku.

Czy Polonii uda się rewanż zobaczymy, wiele jednak przemawia za przywiezieniem przez nią punktów z Krakowa.

Legia spodziewa się pierwszych punktów na własnym boisku. Mimo słabej gry z „A" klasową drużyną Syreną i mimo wyraźnego braku kondycji wojskowi są spokojni o wynik.

Skromny będzie grał w bramce, (drobne stłuczenie łokci już minęło). Szczurek otrzymał zawieszenie kary i zobaczymy go jak zwykle na środku pomocy. Należy przypuszczać, że wojskowi wyjdą na boisko w składzie: Skromny, Serafin, Waksman, Waśko, Szczurek, Drabiński, Szaflarski, Szymański, Oprych, Górski i Cyganik.

Stadion Wojska Polskiego jest prawie suchy i pozwoli na normalną grę. Polonia Bytom przyjeżdża do stolicy w piątek wieczorem. Jeżeli jej forma będzie dobra, można się spodziewać wyrównanej gry.

MENAŻER CZY SZAKAL?
MENAŻER OKRADŁ SWEGO KONAJĄCEGO PUPILA
EZZARD CHARLES — „Nast. Louisa"
PORZUCA RING

(B) NOWY JORK. (obsł. wł.) W amerykańskich kołach bokserskich żywo omawia się tragiczną śmierć młodego pięściarza Murzyna Baroudi. Sprawa Baroudiego jest jeszcze jednym dowodem, że amerykański boks zawodowy jest w stanie kompletnej demoralizacji. Zwolennicy reformy tego sportu podjęli ostatnio nową kampanię o oczyszczenie go z typów w rodzaju Spinelliego, menażera Baroudiego.

Baroudi rozegrał ostatnio spotkanie z cięższym od siebie Ezzardem Charlesem. Charles walczy normalnie w wadze półciężkiej, a Baroudi w średniej. Jednakże matchmakerzy zmusili Barpudiego do wyzwania Charlesa, spodziewając się większych dochodów z umiejętnie rozreklamowanego meczu. **Baroudi wsławił się na terenie amerykańskim przed rokiem zwycięstwem, w rezultacie którego jego przeciwnik zmarł po walce z odniesionych kontuzji.** Tym razem mecz miał inny przebieg. Charles górował zdecydowanie nad przeciwnikiem, który jednak w obawie, że w przeciwnym razie matchmakerzy nie wypłacą mu pieniędzy, walczył 8 rund. **Dopiero w dziesiątej Charles znokautował ostatecznie Murzyna.** Baroudiego przewieziono z ringu do szpitala w Chicago, gdzie kilka dni walczył ze śmiercią. Gdy pośredni sprawca całej tragedii menażer Spinelli zorientował się, że Baroudi umiera, zabrał mu wszystkie pieniądze i udał się na lotnisko, skąd zamierzał uciec samolotem. Zatrzymany przypadkiem przez policję nie umiał wyjaśnić skąd posiada przy sobie tak znaczną kwotę. Cała sprawa wydała się i Spinelli musiał zwrócić część pieniędzy. W międzyczasie jednak Baroudi zmarł w szpitalu.

Jest rzeczą charakterystyczną, że związek menażerów nie uważał za stosowne wyciągnąć odpowiednich konsekwencji w stosunku do Spinellego i organizatorów meczu. Ezzard Charles, uważany przez ekspertów za „następcę Joe Louisa" tak przejął się nieszczęśliwym wypadkiem, że oświadczył, iż wycofuje się z ringu.

KRAKOWSKA kl. A
ZACZYNA MISTRZOSTWA
SERII WIOSENNEJ

Kraków (tel.) Równocześnie z Ligą rusza ze startu również krakowska klasa A, do drugiej rundy — wiosennej.

Mistrzostwa jesienne przyniosły następujący układ tabeli: 1) Chełmek — 18 punktów, 2) Zwierzyniecki — 18 pkt. (gorszy stosunek bramek), 3) Fablok — 16 pkt., 4) Szczakowianka 12 pkt., 5) Groble — 12 pkt., 6) Mościce — 11 pkt., 7) Dąbski — 10 pkt., 8) Korona — 10 pkt., 9) Wieczysta — 7 pkt., 10) Łagiewianka — 7 pkt., 11) Podgórze — 6 pkt., 12) Prokocim — 5 pkt.

Rozgrywki jesienne przyniosły duży sukces prowincji, która zajęła czołowe pozycje. Najlepszy z krakowskich klubów A klasy — **Zwierzyniecki** będzie toczył ciężkie walki z koalicją prowincjonalną: Chełmek — Fablok, która nie będzie chciała zejść niżej z zajętych miejsc. Wyrównana grupa środkowa również będzie chciała zabrać głos i atakować górne regiony tabeli. W sumie rozgrywki wiosenne zapowiadają się bardzo ciekawie i każda niedziela przynosić będzie niewątpliwie mniejsze lub większe niespodzianki.

Na pierwszy ogień idą następujące spotkania: Chełmek — Prokocim (boisko Chełmka godzina 15), Zwierzyniecki — Podgórze (b. Wisły g. 11), Groble — Wisła Ib (b. Nadwiślan, g. 11), Tarnovia Ib — Łagiewianka (b. Cracovii boczne, g. 11), Korona — Szczakowianka (b. Korony, g. 10), Mościce — Dąbsk (b. Mościc, g. 15), Garbarnia Ib — Fablok (b. Garbarni, g. 10).

Poniżej podajemy listę sędziów Krakowskiego KS, którzy prowadzić będą mistrzostwa klasy A: Biernacik Stanisław, Bill Edward, Bogdanowicz Jan, Bryg Kazimierz (Tarnów), Budziaszek Marian, Chmielek Stanisław, Domin Leopold, Gieras Witold, Jamrozik Jan, Jesionka Stanisław, Kolber Zdzisław, Mytnik Julian, Pacia Bolesław, Palka Jan, Podlacki Jan (Tarnów), Poplatek Czesław, Przenieslawski Stefan, Rutkowski Julian, Sadzik Stanisław, Szczepański Witold, Szymański Adam, Zapiór Karol, Zdybalski Aleksander, Keller Jan (Nowy Sącz), Tobiasz Józef (N. Sącz), Burkat Józef (Chrzanów).

„SYSTEMA" czy „METODO"
KONFLIKT STYLÓW I SZKÓŁ
W PIŁKARSTWIE WŁOSKIM TRWA

(B) **Rzym (obsł. wł.)** Kierownictwo Włoskiej Federacji Footballowej rozpatruje obecnie sprawę meczu Francja — Włochy dn. 4 kwietnia br. w Paryżu.

W łonie Federacji istnieją duże różnice zdań odnośnie metod treningowych i przygotowywania jedenastki włoskiej na sezon międzynarodowy i turniej olimpijski który Włosi chcą wygrać za wszelką cenę.

Konflikt, który **wybuchł po przegranej 2:5 z Austrią, a został chwilowo załagodzony zwycięstwem nad Czechosłowacją w Bari wybuchł obecnie na nowo.**

Dotyczy on zagadnień podstawowych.

Część członków Federacji wypowiada się za **utrzymaniem tradycyjnej włoskiej metody, przejętej zresztą od Brytyjczyków 15 lat temu t. zw. „systema".**

Systema polega na stosowaniu formacji „W" i przesunięciu środkowego pomocnika do obrony, tak, że w tej linii grają praktycznie trzej obrońcy.

Zwolennicy tzw. **„metodo"** wypowiadają się za wiedeńską szkołą footballową, która przerzuca środkowego obrońcę do ataku, wzmacniając jego siłę i ofensywność kosztem linii obronnych. Podział na „systema" i „metodo" istnieje w całych Włoszech w poszczególnych klubach, co zwiększa jeszcze zamęt, ponieważ w reprezentacyjnej jedenastce znajdują się gracze, grający i jednym i drugim systemem.

Zwolennicy „systema" i zwolennicy „metodo" starają się przeciągnąć na swoją stronę kapitana sportowego „Squadra Azzurra" signore Pozzo, który ciągle jeszcze zwleka z wyznaczeniem kandydatów do jedenastki olimpijskiej i wypowiedzeniem się za jednym z dwóch zwalczających się szkół.

Ekipa włoska na mecz z Francją nie będzie się różnić przypuszczalnie wiele od rewolucyjnej jedenastki, która po usunięciu starych mistrzów wygrała mecz z Czechami w Bari.

Zmiany dotyczyć będą przede wszystkim linii obrony, gdzie ma zagrać nowa gwiazda — **Gratton** z klubu Milano razem z Morose. Również prawy łącznik Loik zostanie zastąpiony kimś innym.

Głównym zadaniem Pozza będzie zunifikowanie poszczególnych stylów i stworzenie naprawdę jednolicie grającej reprezentacyjnej jedenastki.

4 kwietnia Italia B walczy u siebie z reprezentacją Luksemburga.

O czym się mówi w Krakowie

★ Decydujące o mistrzostwie okręgu spotkanie w koszykówce żeńskiej wygrała Wisła bijąc Cracovię 37:26 (17:9). Dla Wisły punkty zdobyli: Mamińska 20, Łaptaś 7, Kowalówka 4, Ditkowska, Pudłówna, Kirschanek po 2, dla Cracovii: Szymańska 14, Magiet 5, Hartwig 3, Piotrowska 2, Szostak i Hukowa po 1.

★ Mistrzostwa drużynowe ZRSS — Kraków w tenisie stołowym przyniosły zwycięstwo Groblom, które pokonały Prądniczankę 3:2, Nadwiślan 5:0 i Garbarnię w finale 5:0, drugie miejsce zajęła Garbarnia, 3) Prądniczanka, 4) Nadwiślan.

★ Walne zebranie RKS Groble wybrało prezesem honorowym Kazimierza Wolnego, prezesem urzędującym Włodzimierza Stusa, wiceprezesami: mgr. Rymka, Koseka Juliana i dr. Kalitowskiego Czesława, sekretarzem: Chudobę Ryszarda.

★ W dniach 13 i 14 bm. odbędą się w Krakowie mistrzostwa ZRSS w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Będzie to przegląd najsilniejszych ludzi w Polsce. Udział biorą mistrzowie Polski w zapasach: Rokita, Stróżyk, Świętosławski, Gryt, Golaś, Bajorek i i. w ciężarach: Głowacki, Sadowski, Witucki, Sokołowski, Derbot, Dajnowicz, Hajdek i in. Mistrzostwa odbędą się w Hali Ośrodka WF i PW przy ul. Zwierzynieckiej.

★ Podokręg tarnowski podał się do dymisji z powodu niedojścia do skutku zawodów: Tarnovia — Mościce.

PZPR nakazał powtórzenie spotkań w Lidze Koszykowej AZS (Wwa) — TUR i Znicz — TUR i napiętnował niesportowe stanowisko kierownictwa TUR-u

Kraków (tel.) W związku z odwołaniem RKS TUR (Łódź) od zarządzenia prezesa PZPR Zygmunta Nowaka a dotyczącego zawodów Ligi Koszykowej AZS (Wwa)—TUR i Znicz—TUR w dn. 28 i 29 lutego w czasie pobytu siatkarzy czeskich w Warszawie, Zarząd PZPR na posiedzeniu w dniu 6 bm. postanowił:

1) nie przyjąć do wiadomości naświetlenia sprawy podanego w odwołaniu, które jedne fakty przemilcza, inne przejaskrawia lub podaje nieściśle,

2) stwierdzić, że prezes PZPR miał pełne prawo wydawać decyzje ex praesidio szczególnie w sytuacji, jaka się wytworzyła na skutek wypadków nie dających się przewidzieć,

3) podkreślić wyjątkowo niesportowe stanowisko kierownictwa drużyny TUR, przejawiające się w odmowie rozegrania spotkania nawet towarzyskiego, co na tle postawy drużyny czechosłowackiej, która do zawodów międzypaństwowych stawiła się bezpośrednio z pociągu bez żadnego wahania — wywołało szczególnie ujemne wrażenie zarówno u publiczności jak i drużyny czechosłowackiej i stanowiło antypropagandę sportu piłki ręcznej. **W konkluzji zarząd PZPR postanowił zarządzić powtórzenie spotkań AZS (Wwa)—TUR i Znicz — TUR w dniach 3 i 4 kwietnia w Warszawie.**

Motywem tej decyzji jest dążenie PZPR do uniknięcia rozstrzygnięć zawodów w sposób inny niż na boisku, tym bardziej, że wynik zawodów TUR-Znicz może zaważyć na utrzymaniu się w Lidze lub o spadku z niej. Zarząd PZPR kieruje się jedynie i wyłącznie dążeniem do utrzymania zdrowej i czystej atmosfery w sporcie piłki ręcznej.

TUR-owi przyznano zwrot kosztów za kwatery w Warszawie w równych częściach od ASZ (W) i RLS Znicz oraz od PZPR zwrot kosztów przejazdu z Łodzi do Warszawy i z powrotem dla 11 osób i diety po zł 450.— dziennie od osoby przez 2 doby czyli, że PZPR jeszcze dołożył do tego całego interesu, ale nie załatwił sprawy przy „zielonym stoliku".

Historia szpiega AM ENDEGO

WIELKIEGO „DZIAŁACZA" SPORTOWEGO NA ŚLĄSKU

„PODWÓJNA GRA"

EKSPREZESA

ŚLĄSKICH LEKKOATLETÓW

CHCĄC wybrnąć z sytuacji, am Endego nakłaniano by przeszedł na służbę polskiego wywiadu — am Ende jednak stanowczo odmówił a orientując się, że na terenie Polski nie popełnił czynu przestępczego i nie może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, domagał się zwolnienia.

Po odmowie am Endego przejścia na służbę polską, postanowiono tego bądź co bądź zdolnego szpiega wykończyć w następujący sposób:

Ministerstwu Spraw Zagranicznych odpowiedziano, że Henryk am Ende stał na usługach polskiego wywiadu i jego aresztowanie w Szczakowej by'o fikcyjne, dla zmylenia czujności Niemców. Następnie postarano się, by odpis tego pisma dostał się do rąk wywiadowców niemieckich w Polsce.

Am Endego nie zwolniono, tylko straszono procesem w Poznaniu gdzie groziła mu kara śmierci. Tymczasem rotmistrz Szczepanik w Poznaniu otrzymał polecenie ułatwić ucieczkę szpiega, którego też przewieziono do Poznania do tamtejszej Ekspozytury Sztabu Generalnego mieszczącej się przy ul. Lipowej 3.

Okazję do ucieczki dawano am Endemu już w gmachu, z której jednak nie skorzystał. Wyprowadzono go zatem na ulicę i kapral Lorenc miał go odprowadzić rzekomo na cytadelę. Gdy Lorenc ze swoim aresztantem am. Endem przechodził ulicą Pocztową, na której panował bardzo ożywiony ruch, zatrzymał go por. Ulatowski strofując za to, że ten mu nie salutował. Obaj zagrali przy tym taką komedię, że wywołali zbiegowisko, a am Ende korzystając z tego — zbiegł.

Nie przypuszczał, że i tutaj go wykiwano i nie przypuszczał też, że jako zbieg był śledzony, przez wywiadowców Wiśniewskiego i Antczaka.

Am Ende uciekał w stronę Wildy i Dębca, a więc w stronę granicy niemieckiej. Antczak i Wiśniewski, którzy śledzili każdy jego krok obawiali się, że szpieg nie mając pieniędzy, pieszo pójdzie aż do Leszna czy Zbąszynia, a oni będą musieli za nim deptać.

W Dębcu, am Ende zboczył w jedną z uliczek i wszedł do jednej z will.

Jak się później okazało, w willi tej zamieszkiwał jeden ze szpiegów niemieckich, którego zdemaskowano po pewnym czasie.

Am Ende przebywał u tego szpiega dość długo a gdy następnie mieszkanie to opuścił, udał się w stronę Lubonia, na dworzec, gdzie wykupił bilet i wyjechał pociągiem w stronę Leszna. Antczak i Wiśniewski przestali go śledzić, przekonani, że udał się zagranicę.

W MIĘDZYCZASIE wywiadowcy polscy w Niemczech starali się przygotować grunt na przyjęcie am Endego. Gdy ten przybył do Berlina i zgłosił się w sztabie Reichswehry, został aresztowany. Trzymano go we więzieniu przez 12 dni, po czym został zwolniony tymczasowo.

Am Ende obawiając się ponownego aresztowania, wyjechał z Berlina do Lipska a następnie czując, że i tutaj pali mu się grunt pod nogami, zbiegł na Górny Śląsk do Chorzowa ukrywając się u narzeczonej.

Przebywając w Chorzowie, am Ende starał się wyjaśnić sytuację, w jakiej się znalazł. Domagał się rehabilitacji interweniując osobiście u miejscowych przywódców niemieckich oraz pisząc elaboraty do swoich byłych przełożonych w Niemczech. Nic mu to jednak nie pomogło. Wiedział, że gdy by pojawił się, w Niemczech, natychmiast zostałby aresztowany.

GDY W CZERWCU 1922 r. Górny Śląsk przejęty został przez władze polskie, am Ende nie uciekał razem z innymi Niemcami tylko pozostał w Chorzowie u swojej narzeczonej. Początkowo ukrywał się, widząc jednak, że władze polskie go nie poszukują, począł się afiszować, a zwłaszcza brał czynny udział w niemieckim stowarzyszeniu sportowym Verein fuer Rasenspiele.

Gdy go spostrzegli powstańcy śląscy, znający jego działalność w okresie powstań i plebiscytu — kazali go aresztować.

Am Ende siedział we więzieniu katowickim. Wytoczono mu sprawę o szpiegostwo i szkodliwą działalność, jednak sąd go uwolnił, od winy. Am Ende w obronie przed stawianymi mu zarzutami wykazał, że z prawem polskim nie wchodził w kolizję, a Polsce oddał nawet usługi, występując w charakterze świadka przeciwko szpiegom-oficerom sztabu generalnego.

Policja polska, przez II Oddział Sztabu Generalnego poinformowana o losach Henryka am Endego, pozostawiała go w spokoju, zwracając mu tylko uwagę, że jest obcokrajowcem i gdyby naraził się władzom polskim, zostałby natychmiast wysiedlony. Tego wysiedlenia bał się am Ende i chcąc zabezpieczyć swój pobyt w Polsce stał się... Polakiem.

Trudno to było pojąć b. powstańcom śląskim, którzy widząc am Endego swobodnie chodzącego po ulicach miast śląskich, kazali go jeszcze kilka razy aresztować i dziwili się, że am Ende doprowadzony do komisariatu policji, bywał natychmiast zwalniany. — Będąc na komisariacie policji, am Ende domagał się telefonicznego połączenia z komisarzem Brodniewiczem, albo inspektorem Chomrańskim którzy zarządzali jego zwolnienie.

W WDZIĘCZNOŚCI że mu pozwolono zostać w Polsce, am Ende pełnił funkcje konfidenta, donosząc Brodniewiczowi i Chomrańskiemu o działalności Niemców na terenie Chorzowa i Katowic.

Równocześnie zajął się organizacją i szkoleniem sportu polskiego. Przyczynił on się również do spolszczenia stowarzyszenia Verein fuer Rasenspiele, które przybrało nazwę Amatorski Klub Sportowy. W tym klubie stworzył silną sekcję lekkoatletyczną i był jej kierownikiem.

W roku 1925 należy on do współorganizatorów Górnośląskiego Okręgowego Związku Lekko-Atletycznego, którego został wiceprezesem.

W roku 1926 przeniósł się do Klubu Sportowego „06" Załęże, gdzie również założył sekcję lekkoatletyczną, nią kierował i wyszkolił poważny zastęp sportowców, późniejszych mistrzów i rekordzistów Polski. Do jego uczni należy rekordzista o tyczce Sznaider, sprinterzy Mueller i Wojaczek, z kobiet rekordzistka Rakówna, mistrzynie Peronówna, Lubkowiczówna i inni.

W DALSZYM etapie swojej działalności Henryk am Ende występuje jako kierownik sekcji lekko-atletycznej K. S. Pogoń Katowice, którą poprowadził również do tytułu mistrzowskiego. Jego stare grzechy z okresu plebiscytu i powstań śląskich, poszły w zapomnienie. Piastował on godności honorowe w zarządzie tradycyjnej powstańczej „Pogoni" jak i w zarządzie władz okręgowych. Był poważany i wyróżniany za swoją pracę i zasługi. Był, czy też udawał Polaka, robiąc dużo dobrego dla polskiego sportu. Niemców się bał i nikt już go nie mógł nakłonić do wyjazdu na jakieś zawody sportowe, odbywające się po niemieckiej stronie.

Dwa lata przed drugą wojną światową, Henryk am Ende uzyskał obywatelstwo polskie i nareszcie mógł się pobrać ze swoją narzeczoną. Materialnie powodziło mu się nie źle, jednak był on zawsze niezadowolony, szukał lepszego zajęcia i ciągle zmieniał posady. Krótko przed wojną pracował jako przedstawiciel aparatów radiowych w firmie Phillips w Katowicach.

Stroniący od Niemców, posługujący się jednak stale językiem niemieckim, przez samych Niemców był uważany za Niemca.

(c. d. n.)

UNIEWINNIENIE SĘDZIEGO

piłki ręcznej

Częstochowa Sąd Grodzki w Częstochowie rozpatrywał w poniedziałek 8 bm. sprawę sędziego piłki ręcznej Wójcika i zawodnika Legionu, Majka, z których pierwszy oskarżony był o stawienie oporu milicji i wznoszenie w stosunku do niej ubliżających okrzyków, a Malik o to drugie przewinienie.

Podstawą oskarżenia stały się wypadki, jakie miały miejsce w grudniu ub. r., gdy na żądanie przedstawiciela Miejskiej Rady WF i PW. Gładysza milicja wkroczyła na salę i przerwała rozgrywki piłki ręcznej dla przygotowania sali do wyznaczonego za dwie godziny Pierwszego Kroku Bokserskiego.

Dla obrony sędziego Wójcika Polski Związek Piłki Ręcznej zaangażował znanego adwokata częstochowskiego, a zarazem b. działacza Kieleckiego i Zagłębiowskiego OZPN oraz sędziego piłkarskiego mec. Hassenfelda.

Sąd wydał wyrok uniewinniający sędziego piłki ręcznej, Wójcika natomiast zawodnik Malik skazany został na 4.000 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu w razie nieściągalności.

Drobiazgi z Częstochowy

Trójmecz piłki ręcznej przy udziale radzieckiej drużyny Domu Oficera w Legnicy, AZS Wrocław i Reprezentacji Częstochowy organizuje na 10 i 11 kwietnia br. Częstochowski OZPR.

Częstochowa starać się będzie o przydzielenie jej jednego meczu z mistrzem Szwecji w szczypiorniaku, którego sprowadza do Polski we wrześniu rb. PZPR.

Nowym prezesem Częstochowskiego Kolegium Sędziów został p. Ryszard Podlewski.

B. długoletni kierownik sekcji piłkarskiej i tenisowej Victorii p. Henryk Malec powrócił do czynnego życia działacza, obejmując stanowisko wiceprezesa swego macierzystego klubu, a zarazem kierownika sekcji piłkarskiej Victorii.

Kolejowy Klub Sportowy otrzymał znaczne kredyty na budowę własnego boiska i przystępuje z wiosną do niwelacji terenu, jaki został przydzielony mu w swoim czasie przez władze kolejowe.

Częstochowski Klub Sportowy zamierza zrealizować w r. b. swój dawny projekt zbudowania własnych kortów tenisowych i poszukuje energicznie odpowiedniego terenu.

Władze Włókienniczego Zw. KS Gnaszyn powołane zostały w składzie: prezes — p. Mirczak Kazimierz, wiceprezes — p. Karczewski Jerzy, skarbnik — p. Grabara Eugeniusz, sekretarka — Barbara Szemberg, gospodarz p. Gliński Tadeusz.

Tegoroczne Walne Zgromadzenie „RKS Skra odbędzie się w sobotę 20 bm.

Skwara (Piast Gliwice) — nowy mistrz Śląska wagi półciężkiej

CENA BOKSERSKIEJ KRWI

Wydostaliśmy się ze stadionu bocznym wejściem, ochraniani przez policję. Dopadliśmy w sam czas samochodów i odjechaliśmy pełnym gazem. Za nami posypały się kamienie. Znalazłem się bez tchu, zlany potem w jednym wozie z Toro. Olbrzym bawił się doskonale. Nie bardzo rozumiał, co chcieli ludzie w „sombreros" od nas.

„Czy oni zrobiliby nam coś złego"? pytał naiwnie — „Nie kłopocz się o to! Grunt, że wygrałeś walkę!"

„A tak! Toro uśmiechnął się krwawiącymi ustami. Zupełnie jak za pierwszym razem. Jeden cios i Jones był „boom."

Nie mogłem zdobyć się na wypowiedzenie choć jednego słowa. Po chwili powiedziałem: „bum! Masz rację. My wszyscy jesteśmy bum. Tylko, żeby na końcu także było bum..."

Toro patrzył na mnie zdziwionymi oczami.

Postanowiliśmy nie zatrzymywać się na noc w San Diego i wracać zaraz do Auley. Na wszelki wypadek uprzejmy komisarz policji dodał nam trzech policjantów dla ochrony. Ale droga minęła spokojnie. Przesiadłem się do Vince'a. Chciałem z nim omówić szczegóły naszego raportu dla szefa i dowiedzieć się, jak zaaranżował niespodziewany incydent, który uratował dla nas mecz.

Vince był w dobrym humorze: „Lubię takie małe intermezza! Przypominają mi się dawne, dobre czasy. Swoją drogą dawniej nie uszłoby nam na sucho. Ci Meksykańczycy mogli nas roznieść."

— „Byliśmy o krok od klęski" powiedziałem — „To tylko ci się tak zdaje! Jones złamał umowę, ale byłem na to przygotowany. Lubię się zabezpieczać, więc wszedłem w porozumienie z jego sekundantem. Obiecałem mu 100 dolarów, jeżeli pomyślnie załatwi sprawę. Musisz przyznać, że chłopiec zasłużył na to. — Pracował „ponad normę". Przypominasz sobie, że zacząłem obierać pomarańcze. To był właśnie sygnał, że trzeba coś zrobić, bo może być źle. Sam przyznasz, że ten trick z ręcznikiem nie był zły, zwłaszcza, jeżeli sędzia stał po naszej stronie".

„Ah tak!" Teraz już wszystko było jasne. „Ale ten Jones chciał cię wykiwać!" „Nie opłaci mu się to." Głos Vannemana brzmiał ostro i bezwzględnie. Gorzko tego pożałuje! Nie dostanie engagement od nikogo. Zrobimy go „parszywą owcą". Bokser, który nie dotrzymuje umowy, któremu nie można ufać, bokser nieuczciwy nie może walczyć w Stanach. Powiadomimy wszystkich menażerów i matchmakerów. „Tygrys" jest skończony! Głos Vannemana brzmiał świętym oburzeniem. Mimo woli zacząłem się śmiać. Było coś niezwykłego, gdy człowiek pokroju Vince'a wymawiał słowo: „nieuczciwy". Jakież oryginalne poglądy miał Vince Vanneman na sprawy etyki. Powiedziałem mu to, ale Vince machnął ręką: „Nie filozofuj! Osobiście jestem zadowolony, bo zaoszczędziłem 400 dolarów. Szkoda tylko, że dałem temu przeklętemu Jonesowi 300, jako zadatek." — „Co myślisz o tej awanturze?" — „Była zainscenizowana" odpowiedział Vince. Musimy przygotować się na tego rodzaju niespodzianki. Będę ostrożniej dobierał następnych przeciwników dla naszego słonia, a Danny będzie uważał, żeby go nam nie sprzątnęli."

W Auley wstaliśmy dopiero około południa. Toro, zobaczywszy mnie, poprosił o trochę pieniędzy. Poszedłem z nim do Vince'a, do którego należały sprawy finansowe. Ale Vanneman wykręcił się: „Musimy poczekać na mr. Howera. Nie mamy jeszcze zestawienia buchalteryjnego. Musisz zrozumieć, że otrzymasz pieniądze po uprzednim odciągnięciu kosztów. Na razie dam ci z własnej kasy 50 dolarów. To bardzo dużo forsy. Możesz sobie za to kupić wiele pięknych rzeczy." „Czy można za to wybudować dom?" zapytał naiwnie Toro, chowając pięć dziesięciodolarowych banknotów. — Vanneman popatrzył na niego, jak na wariata, ale dałem mu znak, by pozwolił mi mówić: „Nie! To byłoby za mało," zainterweniowałem. „Ale niewątpliwie należy ci się dużo pieniędzy, rozumiesz procent od biletów sprzedanych za dwa ostatnie mecze. To kwestia kilku dni!... Ale gdzie chcesz budować ten dom?" — „Jakto gdzie?!" obruszył się trochę Toro. „W Santa Maria". Poślę zaraz ojcu pieniądze. Musi być szybko gotowy, gdy wrócimy do naszej wsi". — „Jakto wrócimy?" zaintrygowały mnie jego słowa. Czyżby znowu miał na myśli Carmelitę? — Ale Toro uśmiechnął się: „To mój sekret" powiedział jakimś dziwnym, rozradowanym głosem. Spojrzałem na niego badawczo. Ale w tej samej chwili Vince powiedział: „Przejdź się z nim po mieście. Macie czas do lunchu. O drugiej ma przyjechać Nick. Następną walkę mamy w Oakland."

Pojechaliśmy do Frisco. Toro promieniał. Poszedłem z nim wzdłuż głównej ulicy. Olbrzym zatrzymał się przed każdym składem. „Co chcesz kupić?" zapytałem.

— „Muzykę" odpowiedział niespodziewanie. Staliśmy właśnie przed sklepem z instrumentami muzycznymi. Toro wszedł do środka i kupił mały przenośny aparat radiowy. Pokiwałem tylko głową. Poszliśmy dalej i olbrzym nastawił regulator, na pełny głos. Radio darło się jak opętane. Ludzie stawali zdziwieni niezwykłym widokiem olbrzyma, trzymającego w ręku grający aparat. Czułem, że czerwienię się pod ironicznymi spojrzeniami: „Toro! zamknij radio. Nikt przecież nie gra na ulicy!" strofowałem olbrzyma.

Ale Toro nie reagował: „Bardzo lubię nosić ze sobą muzykę" powiedział. „Oszalał!" pomyślałem, ale byłem bezsilny. „Bettie powinna mnie widzieć teraz w roli niańki tego słoniowatego idioty"... Byłem wściekły, a radio grało coraz głośniej. Postanowiłem odwrócić uwagę Tora od nowej zabawki i zaprowadziłem go do restauracji. Ale i tu pierwszą czynnością Tora było postawienie aparatu na honorowym miejscu. Olbrzym uśmiechał się czule do radia, które z kolei nadawało piosenki cowbojskie.

— „W Santa Maria nie ma muzyki w pudełku" oświadczył Toro. Dopiero po dłuższych perswazjach przekonałem go, by zamknął „muzykę", bo inaczej wygra wszystko w San Francisco i nie zostanie nic dla Santa Maria. To mu przemówiło do przekonania. Chciałem jak najszybciej wrócić do Auley, ale Toro prosił mnie, bym poszedł z nim do jubilera. Zgodziłem się i byłem świadkiem jak za resztę pieniędzy kupował miniaturowy złoty kluczyk w zameczku w kształcie serca.

— „Dla kogo to kupiłeś"? zapytałem — „Dla seniory Doris" odpowiedział. „Jest bardzo piękną lady. Lubię ją bardzo..."

A więc nie myślał już o Carmelicie. Czułem, że powinienem był mu zwrócić wówczas uwagę, by dał sobie spokój z Doris, ale po prostu bałem się, że wtedy myśli jego zwrócą się ku jego pierwszej miłości, że przypomni sobie fatalny list, i sprawę Acosty. To by zaś groziło nowymi komlikacjami. „Niech brnie dalej", myślałem. „Wkrótce zajmie go znowu co innego..."

W Auley pierwszym człowiekiem, na którego natknąłem się był Danny. Odciągnął mnie na bok. „Killer telegrafował" powiedział krótko. „Oto depesza"! Rozwinąłem blankiet telegraficzny. Ręce trochę mi drżały. Depesza brzmiała lakonicznie: **„TOWAR SPRZEDANY. KUPCA NIE ZNAM. SPÓŹNILIŚMY SIĘ."**

(c. d. n.)